Nr. 235 — Sobota 25 Lipca 1936 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Krew płynie strumieniami w Hiszpanji

Wojna domowa

Rząd ludowy walczy dalej

Rewolta faszystów i monarchistów Hiszpanji przeobraziła się w KRWAWĄ WOJNĘ DOMOWĄ. Według depesz liczba zabitych przekracza już 20.000 osób. Miasta są bombardowane, okręty — zatapiane, samoloty — niszczone; „patrjotyzm" kilku faszystowskich generałów święci... tryumfy.

Nie ulega też dzisiaj dla prasy zachodnio-europejskiej wątpliwości, ze za kulisami rewolty stoi PAŃSTWO WŁOSKIE. Podczas pogrzebu gen. Sanjurio, to „braterstwo" dwuch faszyzmów — włoskiego i hiszpańskiego — ujawniło się w całej pełni. Jest to bardzo podobne do naszej Targowicy z końca XVIII stulecia; bunt przeciwko własnemu LEGALNEMU Rządowi za OBCE pieniądze i faktycznie w imię OBCYCH interesów.

Rewolta zaczęła się, jak pisaliśmy, od Legji cudzoziemskiej. Trudno od takiej Legji wymagać patrjotyzmu hiszpańskiego. Tu PIENIĄDZE działały otwarcie. Nie pochodziły one z prywatnej kieszeni gen. Franco. Pochodziły ze skarbu OBCEGO Państwa. Prasa zachodnio - europejska nie czyni z tego tajemnicy.

Pisma i agencje prawicy społecznej całego świata informują swoich czytelników prawie wyłącznie na podstawie komunikatów sztabu gen. Franco. My staramy się informować PRAWDZIWIE. Sytuacja przedstawia się właściwie tak:

Gen. Franco na czele części armji, Legji cudzoziemskiej i części wojsk tubylców marokańskich USIŁUJE ZDOBYĆ Hiszpanję, a HISZPANJA SIĘ BRONI. Do stronników gen. Franco należą wszelkie grupy reakcyjne do t. zw. karlistów włącznie Karliści są zwolennikami starszej linji Burbonów hiszpańskich i z tego tytułu nie znoszą Alfonsa XIII, jako „uzurpatora tronu". Teraz, oczywicie, poszli razem.

20.000 zabitych

Z Hendaye donoszą. Według danych oficjalnych, liczba zabitych w ostatnich dniach w Hiszpanji przekracza 20 tys. osób. (PAT)

Drogo kosztuje Hiszpanję „pucz" faszystowskich i tak „patrjotycznych" generałów.

Katalonja—wierna sztandarom wolności

W Barcelonie nastąpiło prawie zupełne uspokojenie. Rząd kataloński całkowicie opanował sytuację. W Leridzie i Geronie wojska powstańcze poddały się. W Barcelonie tworzy się milicja cywilna, która ma zamiar w samochodach ciężarowych wyjechać do Saragossy. Rząd kataloński wyasygnował sumę trzech miljonów pesetów, jako nagrodę dla wojsk, które pozostały wierne Republice. W Barcelonie odebrał sobie życie kapitan Mola, brat generała tego samego nazwiska. (Generał prowadzi od północy ofensywę faszystowską na Madryt—przyp. nasz).

W czwartek o godz. 3-ej w nocy do Marsylji zawinął parowiec „Chellau", który przywiózł na swym pokładzie przeszło 1000 pasażerów, przeważnie obywateli francuskich z Barcelony. Według opowiadań, Barcelona w chwili, gdy ją opuszczali, miała wygląd przerażający. Ulice były poprzecinane barykadami, zerwany bruk uniemożliwiał wszelki ruch uliczny, na trotuarach i na ulicy leżało jeszcze wielu zabitych. Przeszło 30 koni, które padły podczas walk ulicznych, znajdowało się w stanie zupełnego rozkładu.

Pasażerowie parowca potwierdzają, iż w środę wieczorem władze „Frontu ludowego" całkowicie opanowały już sytuację.

Liczba zabitych i rannych jest dotychczas nieznana. Prawdopodobnie trudno będzie ze ścisłością ustalić, ile ofiar pociągnęły za sobą walki uliczne po obu stronach. Wiele osób zostało rannych przez zbłąkane kule. Szpitale są przepełnione. (PAT).

Zwłoki gen. Sanjurjo

Kilku grandów hiszpańskich oraz liczni faszyści hiszpańscy i włoscy w uniformach kroczyli w orszaku żałobnym, odprowadzającym na lawecie armatniej zwłoki gen. Sanjurjo do Estoril. Władze powstańcze w Kordobie wyraziły życzenie, aby ciało zostało zabalsamowane i przesłane do Kordoby, skąd przez „zwycięską armję powstańczą" ma być przeniesione do Madrytu. (PAT).

Deklaracja premjera Girala

Premjer Giral oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że sytuacja polepsza się z godziny na godzinę. Specjalna kolumna, która wyruszyła z Walencji, wiezie do stolicy zapasy żywności. Marynarka wojenna otrzymała rozkaz zbombardowania Tetuanu. Premjer spodziewa się, że gen.Franco przekona się nareszcie, że marynarka jest po stronie Republiki.

Minister finansów oświadczył korespondentowi Havasa, iż Rząd zajmuje się zaopatrzeniem w żywność ludności i współdziałających z wojskiem kolumn ochotniczych. Minister wyrażał się z wielkiem uznaniem o dzielności milicji ludowej i oddziałów wojsk rządowych, które odebrały powstańcom Toledo i Guadalajara. Minister oznajmił, że gen. Valenzuela i pewien wiceadmirał, którzy od szeregu miesięcy osadzeni byli w więzieniu za spisek przeciwko Republice, zostali rozstrzelani. Podobny los spotkał oficerów powstańczych w liczbie 8-miu, którzy dostali się do niewoli.

Według wiadomości z Sewilli, od 2 ch dni trwa tam strajk generalny (przeciw faszystom) i w mieście daje się odczuć brak chleba i środków żywności. Skutki bombardowania lotniska w Sewilli przez samoloty rządowe, były dla powstańców katastrofalne. W czasie bombardowania zniszczone zostały składy benzyny. (PAT).

Zapowiedzi gen. Franco

Generał Franco zapowiedział za pośrednictwem radja, bliskie zdobycie Madrytu. Miejscem postoju sztabu generalnego zbuntowanego wojska jest w dalszym ciągu Tetuan. (PAT.).

Zestawienie tych dwuch części depeszy mówi samo za siebie. Jeżeli Madryt lada chwila będzie zdobyty, to dlaczegóż sztab generalny rewolty pozostaje w Maroko?

Sytuacja na północy

Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi z La Hendaye, że sytuacja na froncie Pirenejów w ciągu środy nie uległa większym zmianom. Wojska gen. Mola, działające w pobliżu granicy francuskiej, posuwają się trzema kolumnami. Pierwsza kolumna przybyła we środę do Andarlaza, gdzie wysadziła w powietrze most. Druga kolumna, idąca z Hernanie, posuwa się w głąb kraju, zaś trzecia — zmierza w kierunku Leica. Wszystkie trzy kolumny składają się z „carlistów" (monarchistów — wrogów Alfonsa XIII) i liczą niemal jednakową liczbę żołnierzy regularnych i ochotników cywilnych. W rejonie Navarry i Pampeluny w wioskach pozostali tylko starcy i mali chłopcy. Wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni przyłączyli się do powstańców.

Natomiast na północ od Andarlaza sytuacja jest krańcowo odmienna. Ludność popiera wiernie oddziały rządowe. Ruch graniczny w okolicach La Hendaye jest niemal całkowicie sparaliżowany. Pociągi i autobusy nie kursują. Express południowy, idący z Paryża, przywiózł wszystkiego jednego pasażera. Cudzoziemcy nie są wpuszczani do Hiszpanji. (PAT).

Bitwa pod San Sebastiano

Wczoraj od rana w Bajonnie słychać silną kanonadę od strony granicy hiszpańskiej. Ogólnie przypuszczają, iż wojska wierne Rządowi, wraz z ochotnikami, którzy nadeszli z Bilbao, wszczęły bitwę z powstańcami, którymi dowodzi gen. Mola. Bitwa rozgrywa się w okolicach San Sebastiano. Oddziały powstańcze biorące w niej udział należą do armji pampelońskiej. (PAT).

Zacięte walki

Ogłoszono przez radjo komunikat, że dowódca wojsk lotniczych w Barcelonie, ppłk. Sandrino, powiadomił władze katalońskie, że zgodnie z otrzymanym rozkazem dokonał bombardowania Saragossy. Na tamtejsze koszary rzucono 70 bomb, wyrządzając poważne szkody. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania z karabinów maszynowych i armat, eskadra bombardująca powróciła do swej bazy bez żadnych strat. Bombardowanie ma być podjęte ponownie, o ile powstańcy w Saragossie nie poddadzą się. (PAT.).

HYDROPLANY PRZECIW SOBIE

Miasto Lalinea było gwałtownie bombardowane przez hydroplany rządowe, do których hydroplany powstańcze strzelały z karabinów maszynowych. Jak się zdaje, żaden z samolotów nie został trafiony.

Wojska rządowe, pochodzące z Alicante, poparte przez artylerję z Murcji, zdobyły miasto Hellin, w prowincji Albacete.

„Neutralizacja" Tangeru

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że komitet delegowany przez Rząd republikański, otrzymał od gen. Franco zapewnienie uszanowania neutralności strefy Tangeru, pod warunkiem, iż flota rządowa zastosuje się do tego stanu rzeczy. Komitet poczyni odpowiednie kroki, celem skłonienia floty do poszanowania neutralności Tangeru. (PAT.).

Stanowisko Francji ludowej

Przed dwoma dniami wylądowało w Le Bourget dwuch hiszpańskich oficerów - lotników. Dzienniki prawicowe Francji sądzą, wbrew zaprzeczeniom ambasady hiszpańskiej, że przybyli oni do Francji w specjalnej misji.

„Echo de Paris" twierdzi, że oficerowie ci pragną nabyć od Rządu francuskiego broń, potrzebną Hiszpanji do uśmierzenia powstania. Transport tej broni miałby składać się z 25 samolotów bombardujących, większej ilości armat 75 cm. i 12 tys. bomb samolotowych.

Prasa prawicowa protestuje gwałtownie przeciwko udzieleniu pomocy Rządowi Hiszpanji.

Pisma lewicowe ponawiają tymczasem objawy swej sympatji dla Rządu hiszpańskiego.

„Le Petit Journal" pisze, że „Front Ludowy" przesyła braterskie pozdrowienie szlachetnemu ludowi hiszpańskiemu, przeżywającemu ciężkie chwile.

„L'Oeuvre" stwierdza, że Rząd i lud hiszpański ze wspaniałą odwagą stawiają czoło zbuntowanym generałom. (PAT.).

Gibraltar we własnej obronie

Zastępca gubernatora Gibraltatu wystosował energiczny protest do wysokiego komisarza w Maroku hiszpańskiem, oraz do dowódcy wojsk w Maroku w związku z przelotami samolotów nad fortecą gibraltarską wbrew przepisom konwencyj międzynarodowych. Jak wiadomo, gen. Franco wysłał eskadrę samolotów, która w pobliżu Gibraltaru bombardowała trzy hiszpańskie okręty wojenne. (PAT.).

Samoloty hiszpańskie (powstańcze) rzuciły kilka bomb w pobliżu Tarifa, kiedy przelatywały nad torpedowcem brytyjskim „Wild Swan". Bomby nie trafiły torpedowca, wybuchając w nieznacznej od niego odległości. „Wild Swan" odpowiedział strzałami, a następnie skierował się do Gibraltaru. (PAT.).

Amnestja w Austrji

Tow. Seitz na wolności

Zapowiedziana przez kanclerza Schuschnigga amnestja została ogłoszona. Z dobrodziejstw amnestji korzystać będzie około 10 tys. osób. Wysokość tej cyfry wyjaśnia fakt, że amnestja obejmuje zarówno oskarżonych, jak i skazanych, licząc w tem zwolnionych tymczasowo oraz tych, których procesy uległy zawieszeniu. Z amnestji korzystać będą wszyscy oskarżeni i skazani na kary do 10 lat więzienia lub ciężkich robót, którzy dopuścili się zbrodni zdrady stanu, spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa, podburzania do nieposłuszeństwa oraz ci, którzy pośrednio lub bezpośrednio brali udział w rewolcie socjalistycznej w lutym 1934 r. oraz w narodowo-„socjalistycznym" zamachu stanu, dokonanym w lipcu 1934 r. Skazani od 10 do 20 lat ciężkich robót będą również ułaskawieni z wyłączeniem pewnych specjalnych wypadków. Po zastosowaniu amnestji w więzieniach pozostanie wszystkiego 224 przestępców politycznych. Spośród 40 skazanych na dożywotnie więzienie ułaskawiono 13. W przeciwieństwie do przewidywań b. minister Rintelen nie został objęty dobrodziejstwem amnestji. Natomiast wszyscy socjalni demokraci, a m. in. b. burmistrz Wiednia tow. Seitz, skazany za udział w rewolcie lutowej, wypuszczeni zostali na wolność z wyjątkiem tylko 11. (PAT).

We Francji

Zmiany w strukturze gospodarczej

Francuska Izba Deputowanych i Senat pracują w tempie rekordodem. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Deputowanych — jak już podaliśmy — załatwiona została ustawa węglowa i ustawa o robotach publicznych. W środę Senat przeprowadził długą dyskusję nad sprawą urzędu zbożowego i bierze „na warsztat" ustawę o reformie Banku Francji. Wszystkie te ustawy dyskutowane są niesłychanie szczegółowo i Senat zgłasza szereg poprawek, które częściowo zostały przez Rząd przyjęte, aby nie opóźniać i nie narażać na zaszachowanie całego planu rządowego. Deputowani i senatorowie opozycji, oraz prasa opozycyjna występują przeciwko projektom rządowym z argumentem anyetatystycznym, jako głównym zarzutem. Istotnie ustawy, wniesione przez Rząd, wprowadzają albo rozszerzają bardzo poważnie interwencję Rządu w dziedzinie gospodarczo - finansowej. Ustawa węglowa, uchwalona przez Izbę Deputowanych, daje Rządowi prawo do ustalenia cen węgla i do wprowadzenia ewent. przymusowej organizacji sprzedaży i zakupów dla kopalń. Ustawa o urzędzie zbożowym upoważniać będzie Rząd do wyznaczania cen zboża. Komisja finansowa Senatu wprowadziła do uchwalonej już przez Izbę ustawy o reformie Banku Francji szereg poprawek, m. in. starając się wzmocnić stanowisko t. zw. trzech cenzorów, którzy wybierani będą do Rady Banku przez zgromadzenie akcjonarjuszów. Projekt rządowy bowiem nie dawał tym cenzorom, reprezentującym akcjonarjuszy, żadnych konkretnych praw poza głosem doradczym i prawem pewnej kontroli. Senat w dniu wczorajszym zaproponował poprawki, któreby wzmacniając rolę tych cenzorów, miały na celu równoczesne zrównoważenie wpływu urzędników i przedstawicieli, wydelegowanych do Rady Banku przez Rząd.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem dziękujemy gorąco Związkowi Zawodowemu Drukarzy oraz drukarzom i Administracji Drukarni Policji Państwowej za udział w pogrzebie

Jana Stawiarskiego

Córka i Rodzina

Dwa samoloty

zderzyły się na wysokości 1.500 mtr

Na próbnych ćwiczeniach lotniczych w Wielkopolsce dwa samoloty zderzyły się na wysokości 1500 mtr. Oba samoloty zostały rozbite. Załoga jednego z samolotów (por. Haukiewicz i kpr. Mateuszek) uratowała się, skacząc ze spadochronami z rozbitego aparatu, natomiast pilot drugiego aeroplanu, por. Jerzy Ahenseller, zabił się na miejscu.

Przygotowania do manifestacji sierpniowych

ruchu ludowego

Agencja PRESS donosi:

Przygotowania do manifestacji ludowych w rocznicę bitwy warszawskiej są w pełnym toku. Manifestacje i uroczyste obchody odbędą się w całym kraju w dniu 15 sierpnia.

W czasie obchodów i uroczystości szczególnie podnoszony będzie udział chłopów w zwycięstwie, które ocaliło i ugruntowało niepodległość Polski.

W niektórych miejscowościach kraju ludność wiejska wystąpiła samorzutnie z projektem sypania kopców ku czci chłopów - żołnierzy poległych w wojnie polsko-rosyjskiej. Kopiec taki niewielkich rozmiarów chciano usypać m. in. w miejscowości Opacz pod Warszawą. Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na sypanie kopca w Opaczu. Prawdopodobnie odosobnione to stanowisko władz administracyjnych dało powód do pogłosek, zanotowanych przez niektóre dzienniki, jakoby projektowane w rocznicę „cudu nad Wisłą" uroczystości chłopskie miały się nie odbyć.

Władze Stronnictwa Ludowego, które organizuje manifestacje sierpniowe chłopów, zapewniają, że w całym kraju trwają przygotowania do uroczystych obchodów, i że niema żadnych przyczyn, któreby mogły spowodować rezygnację rzesz ludowych z manifestacji patrjotycznych w rocznicę bitwy warszawskiej. (PRESS).

Konferencja londyńska

Wspólne obrady Francji, W. Brytanji i Belgji

Wczoraj o godz. 10.30 przed południem rozpoczęły się obrady 3-ch mocarstw. Toczą się one pod nr. 10 na Downing - Street, w siedzibie premjera brytyjskiego, w sali posiedzeń gabinetu brytyjskiego. Obradom przewodniczy premjer Baldwin, który otwierając posiedzenie, wygłosił krótkie przemówienie, wskazując na cele konferencji. Następnie rozpoczęła się właściwa dyskusja, rozpoczęta przez exposé min. Edena.

W posiedzeniu biorą udział ze strony brytyjskiej, oprócz premjera Baldwina, min. Eden, lord Halifax, stały podsekretarz stanu M. S. Z. sir Robert Vansittart i szef sekcji Ligi Narodów M. S. Z.—Strang.

Ze strony francuskiej uczestniczą: minister spraw zagranicznych Delbos, ambasador francuski w Londynie Corbin oraz z francuskiego ministerjum spraw zagranicznych—sekretarz generalny Leger oraz wicedyrektor polityczny Massigli.

Ze strony belgijskiej biorą udział: przybyły wczoraj rano premjer Van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak oraz rzeczoznawcy belgijskiego ministerjum spraw zagranicznych, dyrektor polityczny Van Zuylen oraz szef gabinetu premjera hr. Lantsheere, a także ambasador belgijski w Londynie, baron Cartier de Marchienne.

Premjer Blum wylądował w Croydon o godz. 11.45 w południe i udał się wprost na Downing Street, gdzie wziął udział w ostatniej fazie przedpołudniowego posiedzenia, które zakończyło się o godz. 12.45. (PAT).

„VII Komintern"

Echa strajku okupacyjnego w Augustowie

W dn. 17 b. m. przed Sądem Grodzkim w Augustowie odbyła się rozprawa przeciwko 8-miu robotnikom tartaku na Lipowcu pod Augustowem, oskarżonych o usunięcie 6-ciu łamistrajków poza teren fabryczny.

Sprawa ta stanowi epilog długotrwałego, bohaterskiego strajku okupacyjnego, który został zakończony w dn. 11 kwietnia b .r. po uwzględnieniu przez Dyrekcję Lasów Państwowych wszystkich postulatów strajkujących robotników tartacznych.

Ponieważ dyrekcja tartaku — wbrew zawartej umowie — nie przyjęła spowrotem do pracy jednego z kierowników akcji strajkowej, tow. Kaźmierczaka, przeto 14 maja wszyscy robotnicy udali się gremjalnie do dyrektora, który uwzględnił żądania robotników i tow. Kaźmierczaka do pracy przyjął.

W demonstracji tej wzięli udział wszyscy robotnicy oprócz 6-ciu, którzy wyłamali się spod solidarności. Oburzeni robotnicy na drugi dzień usunęli łamistrajków na przeciąg 15 minut, podczas przerwy w pracy, poza bramę fabryczną.

Wobec tego policja miejscowa wytoczyła 8-miu wybitniejszym robotnikom sprawę sądową o teror z art. 251 K. K.

Na rozprawę prokuratura grodzieńska delegowała specjalnie wice-prokuratora do spraw politycznych.

Zagadka przybycia p. prokuratora została wyjaśniona w sposób dość nieoczekiwany. Badany bowiem na przewodzie sądowym kierownik miejscowej służby śledczej, przod. Finkiewicz, podał, iż wszyscy oskarżeni są podejrzani o komunizm, stanowią „zarzewie buntu" i „działają w myśl instrukcji... VII Kominternu".

Wobec takiego „inteligentnego" ujęcia sprawy, obrońca oskarżonych robotników, adw. Wacław Kisielewski z Warszawy, zażądał odroczenia rozprawy i zbadania, jako świadków, inspektora pracy i dyrektora tartaku dla ustalenia, czy oskarżeni robotnicy są aż tak dalece groźnymi przeciwnikami porządku prawnego. Nadto adw. Kisielewski wniósł o zbadanie 3-ech naocznych świadków zajścia, którzy mogliby wyjaśnić, na czem polegał „teror".

Mimo gorących protestów prokuratora, Sąd postanowił, zgodnie z wnioskiem adw. Kisielewskiego, świadków wezwać i w tym celu rozpoznanie sprawy odroczył do dn. 11 sierpnia b. r.

Sprawa zatargu

p. min. Kwiatkowskiego z p. sen. Heyman-Jareckim

Na str. 3 ogłaszamy list p. Heymana - Jareckiego w sprawie postawionego mu przez p. min. Kwiatkowskiego zarzutu, że p. Heyman-Jarecki nie ujawnił wszystkich swoich dochodów. Na tem miejscu — ze względów technicznych — musimy dać otrzymany przed samem zamknięciem numeru, komunikat Min. Skarbu. *Red.*

W związku z ostatnim listem p. sen. Aleksandra Heiman - Jareckiego, który opublikowany został w prasie, Ministerjum Skarbu stwierdza:

1. W świetle obowiązujących przepisów, dotyczących podatku dochodowego oraz Statutu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, dochód, pochodzący z realizacji kuponów od listów zastawnych Towarzystwa podlega opodatkowaniu i jako dochód osobisty posiadacza tych papierów, winien być włączony do zeznania o dochodzie.

2. w szeregu zbadanych wypadków, stwierdzono, że — zgodnie z tym stanem prawnym — posiadacze listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego dochód z realizacji kuponów zgłaszali w swych zeznaniach i podatek dochodowy opłacają, nie mając pod tym względem żadnych wątpliwości.

**

Dowiadujemy się, że Urząd Skarbowy w Łodzi wymierzył sen. Hejman - Jareckiemu dziesięciokrotną karę od kwoty nieopłaconych w wysokości 42.000 zł. podatków, a nie pięciokrotną, jak podawano w pismach. Sen. Heiman - Jarecki odwołał się od orzeczenia karnego władz skarbowych do prawomocnego wyroku sądowego, wobec czego wykonanie decyzji władz skarbowych w części, dotyczącej wymiaru kary, ulega odroczeniu.

Instrukcje dla dyplomatów japońskich

Z Tokio donoszą: Dzienniki zamieszczają treść instrukcji, rozesłanej przez tokijskie ministerjum spraw zagranicznych dyplomatom japońskim w Europie, a przeznaczonej dla sparaliżowania propagandy antyjapońskiej, prowadzonej przez ZSSR. Instrukcja poleca:

1] ambasadorom i konsulom japońskim skrupulatnie obserwować sytuację międzynarodową,

2] uważnie śledzić zbliżenie Anglji i ZSSR w ramach Ligi Narodów,

3) skrupulatnie obserwować działalność kół masońskich, związanych blisko z II-gą Międzynarodówką, a ujawniających ostatnio wielką aktywność,

4) wzmocnić pracę placówki japońskiej w Warszawie, ze względu na specjalne ważną rolę Polski w konjunkturze międzynarodowej wobec jej położenia geopolitycznego między Rzeszą a ZSSR,

5) jaknajpilniej śledzić działalność Watykanu oraz organizacyj religijnych, prowadzących walkę z komunistami.

Sowiecki lot okrężny

bez lądowania

W Moskwie ogłoszony został komunikat urzędowy następującej treści:

Załoga samolotu A.N.T. 25 otrzymała polecenie podjęcia lotu bez lądowania na trasie: Moskwa — Morze Barensa — Ziemia Franciszka Józefa — przylądek Czeluskina aż do Pietropawłowska na Kamczatce. Następnie przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, samolot miał lecieć dalej w kierunku Nikołajewska nad Amurem i Czity. Załoga samolotu wykonała znakomicie powierzone jej zadanie. Utrzymując się w powietrzu 56 godzin 20 minut, samolot przebył dystans 9,374 klm., z czego 8,774 klm. wzdłuż wykreślonej mu trasy, zaś 600 klm. — celem ominięcia cyklonów, w rejonie Siewiernaja Ziemia i morza Ochockiego. Załoga przezwyciężyć musiała ogromne trudności. W okolicach Siewiernaja Ziemia samolot napotkał na cyklon arktyczny i gęste chmury. Przez 5 godzin zgórą załoga torowała,sobie drogę poprzez chmury, wzbijając się na wysokość ponad 4.000 mtr. i lecąc zupełnie na ślepo, przyczem wiatr wiał z szybkością 70 klm./godz., a samolot pokrył się lodem.

Załoga pomyślnie przezwyciężyła wszystkie trudności i przeleciała nad łańcuchem górskim Stanowoj Chrebiet. Dotarłszy szczęśliwie do Pietropawłowska na Kamczatce, samolot zrzucił tam przesyłkę, poczem skierował się do Nikołajewska nad Amurem. Nad morzem Ochockiem samolot wpadł w strefę południowego cyklonu, niezwykłej gwałtowności i lecąc wśród gęstej mgły pokrył się znów powłoką lodową. Gdy władze centralne otrzymały wiadomość, że lot jest prowadzony w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, wydano przez radjo polecenie przerwania lotu. O godz. 13,45 według czasu moskiewskiego, samolot wylądował wśród gęstej mgły na zachód od Nikołajewska nad Amurem, na małej wysepce przybrzeżnej. Z ogólnej liczby 9,374 klm., samolot A.N.T. 25 przeleciał nad morzem Barensa, Oceanem Lodowatym i morzem Ochockiem około 5,140 klm. Pomimo wielkiego zużycia sił, jakiego wymagał ten niezwykły lot, załoga czuje się dobrze. Samolot jest w całkowitym porządku. (PAT.).

Zgon pułk. K. Lenczowskiego

Zmarł w Przemyślu ppłk. dypl. Karol Lenczowski, szef sztabu inspektora obrony powietrznej państwa. Ś. p. ppłk. Lenczowski był ostatnio dowódcą 2 p. strzelców podhalańskich w Sanoku. Zwłoki zmarłego podpułkownika przywiezione zostały samochodem do Sanoka i wystawione w sali domu żołnierza, zamienionej na kaplicę żałobną i udekorowanej kirem i kwiatami. Przed katafalkiem zmar[illegible] tego pełnią wartę honorową oficerowie i podoficerowie. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 16-ej. (PAT).

Powiększenie emisji bilonu

Na podstawie porozumienia Ministerjum Skarbu z Bankiem Polskim, maksymalna granica emisji bilonu, wynosząca dotychczas 426 miljonów zł., podwyższona została do 470 milj. zł.

PAT wyjaśnia, że jest to wywołane dającym się odczuć brakiem bilonu, na skutek pochowania monet srebrnych.

Tajfun nad Japonią

Nad zachodnią częścią Japonji przeszedł niezwykle silny tajfun. W Kiu-Sziu, na olbrzymich przestrzeniach, zniszczone zostały tory **kolejowe**, drogi i połączenia telegraficzne. Kilkaset domów u[illegible] zburzeniu. Dotychczas stwier[illegible] śmierć 5 osób, o kilkudzie[illegible] brak wiadomości. Pośród [illegible]nionych znajduje się 30 dziewczynek w wieku szkolnym. Wiele miejscowości zostało zalanych przez wodę. Ruch statków ucierpiał również poważnie. Dwa statki handlowe zatonęły, a los kilkudziesięciu jest nieznany. Tajfun posuwa się w kierunku zachodnim i osiągnął już Koreę, skąd donoszą również o wielkich szkodach materjalnych.

Utworzenie Inspektoratu dewizowego

Na czele stanął... pułkownik

Celem skoordynowania działalności różnych urzędów, powołanych do zwalczania i współdziałania w zwalczaniu przestępstw dewizowych, w Ministerjum Skarbu powołany został specjalny organ p. n. Inspektorat Dewizowy Ministerjum Skarbu.

Kierownictwo Inspektoratu Dewizowego minister Skarbu powierzył pułkownikowi dyplomowanemu Stanisławowi Markusowi. Zastępcą płk. Markusa jest p. Tadeusz Werner, inspektor Ministerjum Skarbu. Inspektorat Dewizowy ma swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Senatorskiej 29. (PAT).

Faszystowskie rozkazy do prasy

Emigracyjna prasa włoska ogłasza długą listę rozkazów, które otrzymała prasa włoska od ministerjum propagandy w maju, czerwcu i lipcu r. b.

W rozkazach majowych poleca się m. in. prasie, aby nie ogłaszać żadnych listów otwartych d'Annunzia i aby cesarza Abisynji, p. Tafariego, nigdy nie nazywać negusem.

W czerwcu ministerjum propagandy zaleciło prasie, żeby nie dawała **informacji o spotkaniu kanclerza Austrji Schuschnigga z min. prasy i propagandy Alfierim w Wenecji. Dnia 12 czerwca jedno z poleceń brzmi: „Nie zajmować się Rosją, podawać o niej tylko kronikę bez komentarzy".**

Dnia 4 lipca wydano krótkie polecenie: „Ignorować Rosję i Titulescu" (ministra spraw zagr. Rumunji). Tegoż dnia polecono prasie, aby nie zajmowała się chorobą najmłodszej córki Mussoliniego.

Dnia 6 lipca wydano taki rozkaz, „Skrócić do najwięszych możliwości kronikę wydarzeń zagranicznych i nie zamieszczać jej na pierwszej stronie". Tegoż dnia polecono, aby o katastrofach lotniczych włoskich nie zamieszczano nic, oprócz urzędowych komunikatów. (PRESS).

Fermenty w Z.Z.Z.

Na Górnym Śląsku wystąpił z ZZZ poseł na Sejm śląski i warszawski, p. Piechoczek. Był on przecześem okręgowej rady związkowej ZZZ oraz członkiem zarządu głównego związku górników ZZZ.

W Warszawie ze związku pracowników przemysłu spożywczego ZZZ wystąpił oddział wędliniarzy.

Silne fermenty w organizacjach robotniczych, należących do ZZZ, zaznaczyły się w Kielcach.

(PRESS)

Porozumienie Egiptu z Anglią

W sprawie klauzul wojskowych traktatu anglo - egipskiego osiągnięte zostało porozumienie. Traktat ten parafowany był w środę wieczorem i został przedłożony delegacjom brytyjskiej i egipskiej w czwartek. Plenarne posiedzenie obu delegacyj odbędzie się w piątek.

Śmierć lotnika

Na lotnisku w Pradze spadł samolot myśliwski. Pilot chciał się ratować przy pomocy spadochronu, ale spadochron rozwinął się zbyt późno i lotnik poniósł śmierć na miejscu. (PAT.).

Okręt znikł bez śladu

Wielki chilijski parowiec „Don Carlos" zaginął bez śladu w czasie silnej burzy w poniedziałek, na wysokości Valparaiso. Poszukiwania kontrtorpedowców nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Zachodzi obawa, że statek wraz z załogą, składającą się z 54 ludzi, zatonął.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,3 milj. zł. do 365,6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,6 milj. zł. do 9,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 26,7 milj. zł. do 964,4 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,78%.

Pokwitowania

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH W KRAKOWIE I LWOWIE.

Od sześciu towarzyszy z warsztatów kolejowych w Nowym Sączu zł. 6.

Zarząd Oddziału Pracowników Rzeźni Miejskiej w Warszawie — pozostałość ze zbiórki na strajkujących „Ardałowców" — zł. 13,50.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH W KRZECZOWICACH.

Grupa ucząca się młodzieży z Radomia zł. 7.

Grupa mieszkańców Starego Miasta zł. 10 — jako protest przeciwko zajściom na manifestacji w sprawie Gdańska dn. 17 b. m. na rynku Starego Miasta.

Odroczenie Zjazdu Legjonistów

Plany i zamiary

Odwołanie dorocznego Zjazdu Legjonistów jest tłumaczone powszechnie, jako dowód, że NOWY OBÓZ RZĄDOWY, organizowany podobno przez p. A. Koca, nie jest jeszcze gotów do ujawnienia się publicznie. Jak tam jest, tak jest, w każdymbądź razie zjazd się nie odbędzie i zarazem nie zostanie wygłoszona, zapowiadana w wielu pismach, nowa programowa gen. Rydza-Śmigłego.

NOWY OBÓZ

O tym „nowym obozie", montowanym rzekomo przez p. Koca, narazie nie pisaliśmy, bo skoro ktoś coś robi w tajemnicy, to my nie jesteśmi detektywami od śledzenia jego tajemnic; dlatego nie zajmowaliśmy się żadnemi plotkami: inna rzecz, że RUCH MASOWY, organizowany „poufnie", — jest koncepcją trochę komiczną w założeniu.

KWESTJA ROLNA

Z dostojnych słów oburzenia „Czasu" i z trochę histerycznych wybuchów „Słowa" dowiadujemy się, że chodzi i o kwestję rolną. Podobno któryś tam Machiawel uznał za wskazane... dać chłopom ziemię, byle odciągnąć ich od Witosa. Nie bardzo wierzymy, by taki PRYMITYWIZM IDEOLOGICZNY mógł jeszcze gdziekolwiekbądź w Polsce pokutować, ale sam niepokój sfer konserwatywnych świadczyłby, że ów „nowy obóz" myśli o rozstaniu ze sferami konserwatywnemi. I znowuż inna kwestja, że utrzymywanie dzisiejszego ustroju rolnego Rzeczypospolitej stało się jawnym i oczywistym absurdem.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY

Czy istotnie „nowy obóz' chce traktować gen. Rydza-Śmigłego, jako SWEGO wodza? Oficjalnie tego jeszcze nie wiemy. Pisaliśmy parę razy, że — ZE STANOWISKA PAŃSTWOWEGO — uważalibyśmy takie posunięcie za duży błąd. W dzisiejszych warunkach Polski kierownik armji nie powinien być wodzem ŻADNEGO obozu politycznego; POWINIEN BYĆ WODZEM OBRONY PAŃSTWA; to zadanie wystarcza na siły jednego człowieka, najbardziej nawet zdolnego. Takie postawienia sprawy uratowałoby w życiu polskiem wiele wartości, tych wartości, którym dały wyraz Nowosielce; łączy się z niem, oczywiście, problem likwidacji systemu.

OKÓLNIK P. SKŁADKOWSKIEGO

Okólnik p. premjera Składkowskiego w sprawie sytuacji czy raczej stanowiska gen. Rydza-Śmigłego w Państwie był niejako krokiem wstępnym do dalszych posunięć, o których piszemy. Zaatakowało ten okólnik najostrzej „Słowo" — ostatni wierny giermek p. Sławka. Bo istotnie — okólnik PRZEKREŚLIŁ OSTATECZNIE I NIEODWOŁALNIE całą koncepcję ustrojową p. Sławka. „Słowo" zarzuca nam „Schadenfreude" (radość z cudzej klęski). Tu nie idzie o „Schadenfreude". Idzie o to, że MIELIŚMY RACJĘ, przewidując zgóry, że z tej koncepcji nic nie wyjdzie.

Tak samo nic nie wyjdzie z koncepcji „nowego obozu". Ani życia politycznego kraju, ani... propagandy nie tworzy się w zakonspirowanej ciszy gabinetów. Układ sił społecznych jest jasny. Dynamika jest jasna. SZTUCZNE hamowanie biegu dziejów przynosi narodom nieraz ciężkie, niepowetowane szkody.

Dr. Z. M.

Reforma gospodarczo-społeczna jako dywersja?

Sfery kapitalistyczne i obszarnicze są w strachu. (Strach ma zawsze wielkie oczy). Poniektóre organy alarmują, że oto w obozie rządowym biorą górę etatyści, zwolennicy „nakręcania konjunktury" i pożarcia bez reszty prywatnej inicjatywy.

„Zmiany struktury gospodarczej", „gwałtowne" uprzemysławianie, wzrost dochodu społecznego, obdzielenie chłopów ziemią. Oto jakiemi „okropnościami" straszą „poczciwych" naszych kapitalistów i obszarników okropni etatyści i „nakręcacze".

Niebezpieczeństwo, choć dotąd papierowe, jest jednak groźne. Za „Kurjerem Porannym" rusza do szturmu „Gazeta Polska", która wyrzekła się „deflacyjnej" wiary i przeszła pod sztandary aktywizmu. „Polska Zbrojna" pomieściła w dwóch kolejnych numerach artykuły wstępne za parcelacją ziemi. Rusza wobec tego do kontrataku prasa konserwatywna i rzuca hasło, by chłopom zamiast ziemi dać... prawa („Czas"). Można to zestawić z notowanemi pogłoskami, że „sanacja" za pośrednictwem reformy rolnej chciałaby sobie skaptować chłopa.

Ze swej strony „Lewjatan" i małe „lewjatanki" również biją na alarm: „gdzie walka z etatyzmem?", „gdzie popieranie prywatnej inicjatywy?".

Powtarzamy — narazie mamy wojnę papierową. Do „aktywizmu" gospodarczego, do „przebudowy struktury" jest daleko. Sporo wody w Wiśle upłynie. Mimo to jednak możemy zapytać, jak wyglądałaby „przebudowa struktury", mająca stanowić... np. dywersję polityczną?

W praktyce mamy dotąd coś pośredniego między „deflacją" a „aktywizmem" gospodarczym (z rezultatem bardzo jeszcze nieśmiałym i z planami bardzo skromnemi (porównaj „czterolatkę" p. Kwiatkowskiego!). W teorji — tezy deflacyjne — leżą. W myśl szlachetnej zasady rosyjskiej, „nie należy bić leżącego" — warto wypowiedzieć parę słów w obronie p. Matuszewskiego i jego programu.

Robi to zresztą za nas dwutygodnik „Gospodarka Narodowa". Program p. Matuszewskiego byłby bardzo dobry, gdyby... i tych gdyby można wyliczyć bardzo, bardzo wiele. Tych „gdyby" p. Matuszewski „nie zauważył", a przynajmniej nie włączył do swojego programu.

Nasze zdanie jest, coprawda, odmienne. Program „równania w dół" był radykalnie zły, jednak „deflacja" nasza miała jedną — nie powiemy dobrą — stronę, ale, bądź-co-bądź, jeden punkt „usprawiedliwienia". Kto wie, czy „nakręcanie konjunktury" pod rządami „sanacji" byłoby lepsze. A raczej, kto zaręczy, że nie byłoby gorsze od „deflacji".

„Gospodarka Narodowa" zadaje pytanie:

„Czynimy... założenie, że wszelki program z dziedziny t. zw. nakręcania konjunktury byłby realizowany przy tymże zasobie talentów i sił politycznych, oraz w tych samych warunkach społecznych, jakie ujawniono przy realizowaniu programu t. zw. deflacyjnego..."

Tak! Pytanie bardzo na czasie". Coby było, gdyby do „nakręcania konjunktury" wzięła się nasza biurokracja, gdyby prym zaczęli przy tem wodzić nasi „etatyści"? itd. itp. Można mnożyć te „gdyby", wypełniając nimi treść naszej sytuacji społecznej i politycznej...

Obawiamy się, że byłoby istotnie bardzo niedobrze. Czy „sanacyjne nakręcanie konjunktury" byłoby lepsze, czy gorsze od „sanacyjnej" deflacji, nie uważamy za możliwe orzec. Najpewniej — wart Pac pałaca a pałac Paca.

Jesteśmy pozatem zgodni z „Gospodarką Narodową", gdy powiada, że program społeczno - gospodarczy, nawet najszerszy, nie wystarcza, że trzeba go połączyć, związać harmonijnie z innym programem, już nie gospodarczym, a politycznym.

A więc — ożywienie gospodarcze—dobra rzecz, ale to nie wszystko. Reforma rolna — też dobra rzecz. Swobody i prawa polityczne — również dobre, ale wszystko razem — to dopiero całość!

A więc nie można dawać masom wolności, zamiast warsztatu pracy i możności zarobku, zamiast reformy rolnej. Ale i wzajemnie — nie można dawać takich czy innych reform gospodarczo - społecznych, dla odwrócenia uwagi od sprawy swobód politycznych.

Zagadnienie ożywienia gospodarczego, kwestja przebudowy ustroju agrarnego i kwestja praw politycznych nie są to rzeczy od siebie oderwane, ale raczej ze sobą ściśle związane.

W konkretnych warunkach polskich jedynie powrót do demokracji wzbudzić może odpowiedni entuzjazm, dostarczy odpowiednich ram politycznych, stworzy dostateczną siłę dla powołania do życia i przeprowadzenia planów przebudowy życia gospodarczego.

Z tego wszystkiego widać, że „niebezpieczeństwo" wielkich reform gospodarczo - społecznych nie jest w Polsce tak wielkie, jak to się wydaje konserwatystom.

Reformy, pomyślane, jako dywersja polityczna, nigdy nie są decydujące, nie likwidują całych grup uprzywilejowanych.

(W)

Nowe zasady pisowni polskiej

Nakładem Zakładu Naukowego im. Ossolińskich wyszły z druku „Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym", opracowane przez St. Jodłowskiego i Z. Taszyckiego według uchwał Komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, zatwierdzonych przez Ministerjum W. R. i O. P. Stosownie do zawartego w tej blisko 200-stronicowej książce materjału, podzielono ją na trzy działy: Pisownia wyrazów, Zasady interpunkcji (przestankowania) i alfabetyczny Słownik ortograficzny.

Niezależnie od starannego opracowania przedmiotu przez wydawców i dobrego układu materjału językowego, należy jednak podnieść wątpliwość merytoryczną, czy wprowadzone ostatnio przez Akademję Umiejętności zmiany pisowni polskiej są potrzebne, uzasadnione i aktualne. Pomijając drobniejsze kwestje ortograficzne i interpunkcyjne, ostatnie uchwały Akademji wprowadzają do pisowni z r. 1918, dotychczas powszechnie obowiązującej trzy zmiany zasadnicze: 1) w pisowni i lub j po spółgłoskach, 2) w zakończeniach przymiotnikowych narzędnika i miejscownika, oraz 3) dotyczące łącznego i oddzielnego pisania przyimkowych, zaimkowych i innych grup wyrazowych.

W myśl nowych zasad ortograficznych po spółgłoskach, z wyjątkiem **c, s, z**, pisze się zawsze **i**, a więc kopia, armia, Dania, sympatia, wariat, Maria i t. p.; odpowiednio, dopełniacz liczby pojed. będzie — kopii, armii, a liczby mnogiej — taksamo, albo też „forma oboczna" na **ij** lub **yj**. Co do narzędnika i miejscownika liczby pojed. i narzędnika liczby mn. przymiotników i zaimków, nie odróżnia się rodzajów, lecz pisze się: tym dobrym dzieckiem, tymi dobrymi kobietami i t. p. Kwestja „grup wyrazowych" jest stosunkowo mniej ważna i nie nastręcza istotniejszych wątpliwości.

Nie wiem, jakie głębokie racje kierowały sądem pp. członków Komisji ortograficznej, wydaje mi się jednak, że wprowadzone przez nich zmiany co do dwóch pierwszych z wyżej wymienionych punktów nie godzą się zbytnio z logiką i duchem języka, dlatego też — wprowadzając pewien zamęt do istniejącego stanu rzeczy — nie mogą chyba liczyć na uznanie i upowszechnienie. Nie zrozumiem np. nigdy celu i sensu formy „dobrymi kobietami", skoro rodzaj żeński rzeczownika wymaga przecież rozróżnienia w formie deklinacyjnej określenia przymiotnikowego, zaś po tę formę nie trzeba sięgać dalej niż do mianownika liczby mnogiej („dobre kobiety"), wskazującego całkiem jasno zakończenie narzędnika („dobremi kobietami"). Tak samo przedstawia mi się sprawa z „dobrem dzieckiem" i t. p. „trudnościami", które nawet dla mało inteligentnego człowieka łatwe są do przezwyciężenia. Pisownia francuska czy angielska są przecież od polskiej bez porównania trudniejsze, a mimo to nie stają się one co kilka czy kilkanaście lat przedmiotem różnych reformatorskich eksperymentów, wątpliwych co do treści i potrzeby.

B. D.

P. Heyman-Jarecki odpowiada p. min. Kwiatkowskiemu

P. sen. Heyman-Jarecki ogłosił wczoraj w prasie list następujący w odpowiedzi na przytoczone przez nas parę dni temu pismo min. Skarbu p. E. Kwiatkowskiegoo.

Wielmożny Pan Inż. Eugenjusz Kwiatkowski wicepremjer i minister skarbu w miejscu.

W odpowiedzi na list pana ministra z dnia 18 b. m. muszę przedewszystkiem stwierdzić, że sprostowanie, które list ten zawiera, jest niekompletne. Prostuje pan minister coprawda, że w dziale II-im opłaciłem w latach 1933—35 w zaokrągleniu zł. 42.000 podatku dochodowego. Pomija pan minister jeden fakt, że nadto w dziale I-ym zeznałem w tych latach zł. 104.000 dochodu, a przeto oświadczenie pana ministra w Senacie, iż zeznaję tyle dochodów, co „starszy radca ministerjalny", nie odpowiada rzeczywistości.

Obecnie wysuwa pan minister nowy zarzut, a mianowicie, że uchylam się od płacenia podatku dochodowego, nie zeznając dochodu z realizacji kuponów od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego.

I tego zarzutu nie można utrzymać, bo:

a) zeznanie było niepotrzebne, gdyż rozporządzenie ministra skarbu z dnia 28.II.21, opublikowane w „Dzienniku Ustaw" Nr. 34 z r. 1921, poz. 203 głosi w art. 41 statutu T. K. P. P. dosłownie:

„Płatacze kuponów od listów zastawnych Tow. wolni są od wszelkich z ich tytułu opłat".

b) ponadto omawiane listy zastawne zaopatrzone są w klauzulę następującej treści:

„Wszelkie obowiązujące obecnie i mogące być ustanowione przez Rzeczpospolitą Polską podatki i opłaty od kuponów do niniejszego listu zastawnego ponosi Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego".

przyczem pod klauzulą tą figuruje podpis delegata ministerjum skarbu R. P.;

c) dochody z omawianych kuponów zawsze figurowały na mojem koncie w księgach handlowych, kontrolowanych najskrupulatniej przez władze skarbowe, a więc były najzupełniej ujawnione;

d) mimo tej jawności, władze skarbowe przez szereg lat, aż do chwili obecnej nie uznawały za właściwe wymierzać mi podatek dochodowy z racji realizowania kuponów od tych listów.

Od orzeczenia karnego, wydanego przez władze skarbowe w związku z tym nowym zarzutem pana ministra, odwołuję się oczywiście do sądu okręgowego. O dokonanej przez pana ministra zmianie interpretacji cytowanego rozporządzenia ministra skarbu rozstrzygnie Najwyższy Trybunał Administracyjny.

(—) Aleksander Heiman-Jarecki,
senator R. P.

Inspekcje p. premjera

W dn. 23 b. m. o godz. 8-ej p. premjer Sławoj - Składkowski odwiedził warszawski urząd probierczy przy ul. Złotej 22.

P. premjer odbył konferencję z zastępcą naczelnika urzędu, p. Glizińskim, który zastępuje swego zwierzchnika, bawiącego na urlopie, poczem obszedł biura urzędu, interesując się techniką pracy poszczególnych urzędników. P. premjer stwierdził, że przy pracy obecny był cały personel biura. (PAT.).

Nowe Książki

ROMAN BRANDSTAETTER.— Zmowa Eunuchów. Warszawa, Ch. Brzoza, 1936, str. 140. Okładkę projektował Henryk Berlewi.

P. Roman Brandstaetter, nacjonalista żydowski i entuzjasta sjonizmu, pisząc swe pamflety przeciw „żydojadom", wkroczył zdecydowanie na złą drogę: postanowił bić wrogów ich własną bronią, choć ta broń (plotka, drwina, wymysł i nadmierny tupet) nie jest ani najlepsza, ani najskuteczniejsza. Zapatrzony w polemiczne sposobiki polskich „przysięgłych" antysemitów, p. Brandstaetter śmiało acz niepotrzebnie rusza w ich ślady, jakby pragnąc złożyć uderzający prawdą dowód, że „endecy" wszystkich wyznań i narodowości mają wspólne zasadnicze rysy gatunkowe. Autor „Zmowy Eunuchów" posuwa swe naśladownictwo tak daleko, iż nietylko metodą walki publicystycznej, ale i jej stylem słownym stara się upodobnić jak najdokładniej do... swych wrogów. Ta hipnoza nacjonalistyczna wywiera całkiem nieoczekiwane, a często odwrotne, zapewne, od zamierzeń autorskich skutki, w postaci myślowych i formalnych głupstw, rozsianych dość obficie na kartach zamaszystych i zadziorzystych pamfletów. Poglądy, że Mickiewicz był jednym z „wielkich prekursorów sjonizmu", albo że przywódcy t. zw. legjonu żydowskiego, Levy i Horenstein, „byli może jedynymi ludźmi w życiu Mickiewicza, którzy pojęli swą wrażliwą duszę wielkość poety". wydają mi się w równym stopniu uzasadnione i godne uwagi, jak— efektowne kwiatki retoryczne p. Brandstaettera w rodzaju tego mózgu, w który „jak polip wessały się hemoroidy" (!)...

Manjera pisarska p. Brandstaettera polega głównie na makaronizowaniu stylu i ciągłem przetykaniu go kalamburami, co ma, niewątpliwie, przypominać sarkazm i błyskotliwość pióra Nowaczyńskiego. Ale i w tym wypadku, jak to zwykle bywa, kopja odbiega daleko od oryginału i raczej nuży, niż porywa i zachwyca. Dla studjów nad osobowością autora nie bez znaczenia jest też jego bogate słownictwo... seksualne, jego stałe powroty i nawroty do zagadnień płciowych, jego uporczywe trwanie w sferze arcygenitalnych porównań i przenośni. Obsesja — czy co?...

Pamflety w omawianym tu zbiorze zawarte dadzą się podzielić na dwie odrębne grupy: jedna — to pełen pasji i nie zawsze realnego rozmachu starcia polemiczne z „żydojadami" polskimi (Nowaczyński, Pieńkowski, Wasilewski etc.), urozmaicone tu i ówdzie wątkiem mało ciekawych porachunków osobistych z Boyem-Żeleńskim czy „Wiadomościami Literackiemi", grupa druga, z naszego punktu widzenia znacznie bardziej wartościowa — to ostre, pełne trafnych inwektyw wystąpienia przeciw hitleryzmowi i temu wszystkiemu co wnosi on z sobą w różne dziedziny życia zbiorowego (antysemityzm, rasizm, neo-pogaństwo, zanik nauki, zagłada kultury i t. d.) Prócz okolicznościowego „Schillera w Oranienburgu" oraz godnego refleksji curiosum „Almanach de Gott - Ghetto", najlepsze wydają mi się w zbiorze dwa pamflety końcowe — „Cesarz odszedł, Żydzi odeszli" i „Jurand na urlopie" — omawiające w sposób bardzo rozsądny, trafny i dowcipny szereg kwestyj, dotyczących t. zw. porozumienia polsko - hitlerowskiego. W chwili obecnej przypomnienia i uwagi p. Brandstaettera na ten temat mają posmak szczególnej aktualności, a szereg drastycznych przykładów, ilustrujących, jak to „porozumienie" pojmowane jest przez kontrahenta, świadczy niezbicie, że zacytowana też m. in. „myśl" p. Alfreda Rosenberga: „Likwidacja państwa polskiego jest naczelnym postulatem Niemiec" (z książki „Przyszłe drogi niemieckiej polityki zagranicznej") cieszy się najzupełniejszym uznaniem wśród oficjalnych i nieoficjalnych kół hitlerowskich. Polityczne akcenty książki p. Brandstaettera, wymierzone przeciw brunatnej barbarji i kanalji, stanowią, bezwątpienia, główny walor i najlepszą przyprawę pamfletów.

JAN A. SZCZEPAŃSKI. Polska wyprawa wysokogórska w Atlas. Szkic syntetyczny. Kraków, 1935; str. 24. Osobne odbicie z t. XIII „Wierchów".

ADRAR N'DEREN. Polska wyprawa alpinistyczna w Wysoki Atlas, 1934. Praca zbiorowa pod redakcją **Jana A. Szczepańskiego.** (Opisy — wspomnienia — sprawozdania). 4 rotograwiury, 7 map i 20 fotografij. Kraków, Polskie T-wo Tatrzańskie, 1935; str. 56. Osobne odbicie z czasopism „Taternik".

Dwie pięknie wydane i obficie ilustrowane doskonałemi zdjęciami fotograficznemi broszury zawierają historję i rezultaty polskiej wyprawy w góry Wysokiego Atlasu (Afryka Północna), podjętej i ukończonej szczęśliwie, pod wodzą d-ra Dorawskiego w r. 1934. Honorowy protektorat nad wyprawą objęło Polskie Tow. Tatrzańskie. P. J. A. Szczepański, autor i redaktor omawianych tu relacyj, był jednym wśród dziesięciu uczestników śmiałej, znakomitemi wynikami uwieńczonej ekspedycji.

Korzystając z opieki i poparcia władz Marokka francuskiego, wyprawa przebyła w głębi gór półtora miesiąca, zwiedzając w tym czasie 72 szczyty i turnie oraz 40 przełęczy Wysokiego Atlasu. Dróg alpinistycznych bardzo trudnych zdobyło 5, dróg trudnych — 9, poza tem innych dróg wspinaczkowych zdobyto 18. Niektóre spośród osiągniętych szczytów wznoszą się na wysokość do 4000 mtr. W wyniku wyprawy poznano Wysoki Atlas, jak żadna z dotychczasowych ekspedycyj, nie wyłączając urzędowych badań francuskich, i przygotowano materjały do Przewodnika po tych nieznanych miejscami do niedawna górach.

Aczkolwiek wyprawa miała charakter turystyczny, nie naukowy, wykonano jednak w czasie jej trwania dwa szkice terenu dotychczas nieskartografowanego, bądź też skartografowanego fałszywie, co dało możność poprawienia istniejących — niekiedy wręcz fantastycznych — map. Zebrano też materjały petrograficzne dla użytku uniwersytetów polskich oraz próbki gleb dla badań gleboznawczych. Bardzo poważnie przedstawiają się również propagandowe rezultaty wyprawy, przedsięwziętej skromnemi środkami i bez rozgłosu, a stanowiącej w swym przebiegu i wynikach świetlny wyczyn dzielnych i wytrwałych alpinistów polskich.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Walki w Hiszpanji

Jak przedstawiała się sytuacja w nocy ze środy na czwartek

Depesze, które dajemy na tem miejscu, obrazują położenie takiem, jakiem ono wyglądało w nocy ze środy na czwartek, t. zn. według depesz, otrzymanych ze środy na czwartek. Dajemy rozmyślnie depesze, pochodzące z obydwu źródeł: i od Rządu Ludowego Hiszpanji, i od dowództwa rewolty faszystowsko - monarchistycznej.

Na str. 1 i 2 czytelnicy znajdą wiadomości ostatnie a także ocenę sytuacji już czwartkowej. Podkreślamy raz jeszcze, że „wyłowienie" informacyj PRAWDZIWYCH jest rzeczą bardzo trudną wobec PROPAGANDOWEGO z konieczności charakteru komunikatów obu stron.

BOMBARDOWANIE KADYKSU.

LIZBONA (PAT.). Radjowa stacja nadawcza w Sevilli, znajdująca się jeszcze w rękach powstańców, donosi, iż w środę popołudniu 3 hiszpańskie okręty wojenne, wierne Rządowi, bombardowały Kadyks. Samoloty powstańcze odpowiedziały bombardowaniem okrętów, które zostały rzekomo zatopione.

Odezwa gen. Queipo de Llano

LIZBONA (PAT.). Dowódca powstańców gen. Queipo de Llano nadał odezwę przez radjo, w której m. in. oświadcza: „Ruch powstańczy bliski jest zwycięstwa: ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości. Na drogach, wiodących do Madrytu czerwona milicja poniszczyła ze strachu szosy i mosty, plądrując po nocach. Dowodzi to przerażenia czerwonych dowódców".

Generał de Llano przyznaje, że wierne Rządowi okręty wojenne zawinęły do Kadyksu, lecz zostały zbombardowane przez samoloty powstańcze. Trzy okręty miały ulec zniszczeniu.

Dalej generał donosi, że wojska powstańcze maszerują trzema kolumnami w kierunku Madrytu pod dowództwem generałów Mola i Cabanellasa. „Maszeruję powoli, aby dokładnie wykonać plan ofensywy — donosi gen. de Llano.

Wojska gen. Mola w ciągu ubiegłej nocy nie posuwały się naprzód. Aby uniknąć zdradzieckich zasadzek wojska muszą mieć conajmniej 5 dni, aby dojść do Madrytu, po drodze zaś muszą również odpoczywać. Komunizm i anarchja muszą być gruntownie wytępione".

Odezwę gen. Quiepo de Llano zakończył okrzykiem: „Niech żyje Hiszpanja".

NA MINORCE.

MADRYT (PAT.). Oficerowie powstańczy w porcie Mahon (Minorka) poddali się.

ODWOŁANIE OLIMPJADY ROBOTNICZEJ.

PARYŻ (PAT.). Z Handaye donoszą, że słyszano zrana silną strzelaninę ze strony Fontarabia. 32-ch uczniów seminarjum hiszpańskiego w Fontarabia przeszło granicę francuską w towarzystwie delegatów „Frontu Ludowego". Sytuacja na pograniczu francusko - hiszpańskiem bez zmian.

Do Barcelony przybył kontrtorpedowiec francuski „Albatros", celem zapewnienia bezpieczeństwa obywateli francuskich. W Barcelonie słychać strzelaninę z karabinów na przemian z wystrzałami armatniemi. W środę odjechało na statku francuskim z Barcelony do Francji 2,000 sportowców i turystów francuskich, którzy przybyli do Barcelony na tamtejszą Olimpjadę robotniczą. Konsul francuski w Barcelonie oświadcza, że podczas walk ulicznych odniosło rany 5 lub 6 Francuzów, z których jeden jest ciężko ranny.

Z Sewilli czy Tangeru?

LIZBOBONA (PAT.). Radjostacja Sewilla nadała o godz. 16-ej następujący komunikat:

Rząd w Madrycie ustąpił, jego miejsce zajął rewolucyjny komitet pod przewodnictwem Azany. Garnizon w Badajoz — głosi w dalszym ciągu komunikat — przyłączył się do powstania. Wojska generała Queipo del Llano posuwają się powoli naprzód spowodu opóźnienia przybycia oddziałów marokańskich.

Co oni tam robią?

BERLIN (PAT.). Prasa niemiecka donosząc o przebiegu walk w Hiszpanji, wysuwa daleko idące obawy o losy obywateli niemieckich, zamieszkałych w Barcelonie i Madrycie.

„Lokal Anzeiger" informuje z Paryża o rzekomym aresztowaniu w Madrycie 10 — 15 Niemców, członków tamtejszej niemieckiej organizacji Frontu Pracy.

Na granicy

PARYŻ (PAT.). Do Hendaye wysłano silny oddział gwardji cywilnej, którego zadaniem będzie nadzorowanie granicy francusko - hiszpańskiej i zapobieganie przemytowi broni i amunicji.

Samoloty z Francji

Wiadomość o przybyciu do Paryża 2-ch wyższych hiszpańskich oficerów lotników w misji oficjalnej, stała się powodem najrozmaitszych pogłosek. M. in. rozeszły się wieści, że oficerowie hiszpańscy przybyli do Paryża, aby z polecenia Rządu madryckiego prosić Rząd francuski o pomoc w stłumieniu powstania w Marokko Hiszpańskiem. Inne źródła donoszą, że istotnym celem przybycia oficerów hiszpańskich jest zakup materjału wojennego, a przedewszystkiem samolotów bombowych. Przypuszczenie to nabiera pewnych cech prawdopodobieństwa, ponieważ, jak oświadczył attache lotniczy przy ambasadzie hiszpańskiej przedstawicielowi dziennika „L'Intransigeant", francuskie firmy lotnicze otrzymały przed pewnym czasem duże zamówienia dla lotnictwa hiszpańskiego. (ATE.).

Ostrzeliwanie samolotów powstańczych

Agencja Reutera donosi: W środę popołudniu hiszpańskie rządowe okręty wojenne otworzyły ogień na przelatujące nad skałami Gibraltaru powstańcze samoloty. Nad główną kwaterą brytyjskich wojsk lotniczych i morskim kinematografem widać było wyraźnie eksplodujące w powietrzu pociski. W mieście panuje wielkie podniecenie. W bezpośrednim sąsiedztwie hotelu Rock i wsi Catalanbay upadły szrapnele, nie raniąc nikogo.

Zwycięstwo pod Somosierrą

Rząd w Madrycie ogłosił za pośrednictwem radja, że Toledo znajduje się znowu w rękach wojsk rządowych. Aresztowano wielu zbuntowanych oficerów. Alcazar, gdzie zbuntowane wojska stawiały do ostatniej chwili zacięty opór, został zdobyty przy wybitnem współdziałaniu rządowych wojsk lotniczych.

Miasto Guadalajara jest również opanowana przez rządowe wojsko. Silny oddział powstańców został w okolicy Samosierry rozbity i zmuszony do ucieczki. Wojsko rządowe zdobyło dużą ilość broni i amunicji.

Kobiety pełnią służbę

Na ulicach Madrytu pełnią służbę policyjną kobiety, uzbrojone w rewolwery. Zatrzymują one wszystkie samochody, nie wyłącza jąc należących do milicji, w poszukiwaniu faszystów, którzy z samochodów ostrzeliwują rządowe oddziały.

W środę odbył się pogrzeb socjalistycznego deputowanego Orad della Torre oraz jego syna, zabitych przez zbuntowane wojsko w Strzelecach.

Dziennik „El Liberal" donosi, że wojska rządowe wzięły do niewoli 24 krajowców, pochodzących ze zbuntowanego wojska w Marokko, które wylądowało w Algesiras.

Na ulicach Madrytu zatrzymano samochód, z którego ostatniej nocy strzelano wielokrotnie do milicji ludowej. Między czterema młodymi ludźmi, znajdującymi się w samochodzie, a milicjantami wywiązała się ożywiona strzelanina, w rezultacie której wszyscy czterej jadący w samochodzie zostali zabici. (PAT.).

W Ceucie ostrzeliwały rządowe okręty wojenne powstańców granatami Miasta LaLinca i Algesiras miały być również ostrzeliwane przez okręty.

W Tangerze panuje wielkie podniecenie, wywołane planowanym przez powstańców atakiem lotniczym. Dowództwo powstańców wezwało wszystkie neutralne okręty do natychmiastowego opuszczenia portu. Brytyjski krążownik „Whitehall", który stoi na kotwicy, nie opuści — mimo tego ostrzeżenia — Tangeru.

Ofensywa wojsk rządowych

LONDYN (PAT.). Wiadomości z Hiszpanji są nadal sprzeczne. **Miasta Toledo, Alcazar, Guadalajara i San Sebastjan zostały jakoby odebrane przez wojska rządowe, które posuwają się z Madrytu ku południowi i północy, lecz do większego starcia z powstańcami jeszcze nie doszło. Liczba zabitych i rannych stale wzrasta. W Barcelonie ofiarami ostatnich walk padło jakoby 1000 zabitych i kilka tysięcy rannych.**

BOMBY NA BUNTOWNIKÓW.

BARCELONA (PAT.). W środę popołudniu eskadra lotnicza w Barcelonie otrzymała rozkaz zbombardowania koszar powstańczych w Saragossie. Dla wykonania tego zadania wysłano cztery aparaty pod dowództwem kapitana Bayo.

Według oświadczeń ministra Spraw Wewnętrznych Katalonji, zbuntowani oficerowie w Huesca poddali się po bombardowaniu lotniczem i obecnie wojska republikańskie panują nad sytuacją na wyspach Balearskich.

Komitet Wykonawczy Rządu

MADRYT (PAT.). „Gazeta de Madrit" ogłasza dekret następujący: „W porozumieniu z Radą Ministrów i na wniosek jej prezesa zarządzam co następuje: Utworzony zostaje komitet delegowany przez Rząd republiki, którego jurysdykcja rozciąga się na obszary prowincyj Walencji, Alicante, Kastylji, Cuenca, Albacete i Murcji. Komitetowi przysługiwać będą wszystkie atrybucje Rządu Narodowego. W skład komitetu wchodzić będzie przewodniczący Kortezów, minister rolnictwa oraz pod sekretarz stanu Prezydjum Rady Ministrów i min. Rolnictwa.

Dekret podpisany został przez prezydenta Azana i prezesa Rady Ministrów Giral'a.

Komunikat urzędowy donosi, że nowy komitet objął już swe funkcje i że zawiadomił ministra Spraw Wewnętrznych, iż w ciągu kilku godzin będzie w możności wysłać posiłki na obszary, znajdujące się jeszcze w rękach powstańców.

Górnicy i robotnicy walczą

MADRYT (PAT.). Min. Spraw Wewn. ogłosiło w środę o godz. 15-ej następujący komunikat: Powstańcy, zgromadzeni w Lagranja, zostali rozproszeni, pozostawiając na placu wielką liczbę zabitych i rannych oraz znaczne zapasy amunicji. Wojska rządowe ścigają powstańców przy współdziale kolumny uzbrojonych górników.

„Dowódca sił zbrojnych w Kartaginie Cabrera donosi, że ludność tego miasta z całym entuzjazmem popiera Rząd. Dwie kolumny utworzone z uzbrojonych robotników, odjechały do Alicante celem podjęcia akcji przeciwko powstańcom.

ZW. ZAW. KONTROLUJĄ KOLEJE.

MADRYT (PAT.). Dziennik „El Liberal" donosi, że specjalny komitet organizacyj zawodowych objął kontrolę nad kolejami. Z polecenia tego komitetu usunięto kilku dyrektorów i wyższych urzędników kolei północnych i zastąpiono ich wypróbowanymi republikanami.

Górnicy odebrali San Sebastjan

LA HENDAYE (PAT.). Według pogłosek, przyniesionych przez uchodźców hiszpańskich, kolumna górników przybyła z Bilbao wyparła powstańców z San Sebastjan. W ciągu popołudnia słychać było w La Hendaye gwałtowną kanonadę.

Skreśleni z armji

MADRYT (PAT.). „Gazeta de Madrid" ogłasza dekrety ministra wojny, na podstawie których generałowie Franco, Goded, Cabanellas, Queipo del Llano, Fanjul i Zumata zostają skreśleni ze spisów armji i pozbawieni wszystkich praw.

MADRYT (PAT.). Lotnicy rządowi bombardowali lotnisko w Leonie i zniszczyli znajdujące się na nim aparaty.

Kolumna górników, pochodząca z Jaen toczy dalsze walki z powstańcami w okolicach Kordoby.

Miasta Almansa w prowincji Albacete zostało zajęte przez oddziały rządowe.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT.). Na drodze między Jerozolimą a Jaffą Arabowie ostrzeliwali z zasadzki szereg żydowskich autobusów, eskortowanych przez wojsko. Jeden żołnierz i jeden szofer zostali zranieni. W szeregu miejscowości toczyły się walki między Żydami i Arabami. W Kiryatshmuel został zraniony żyd kolonista, a w Migdalu — Arab napastnik. We wszystkich tych wypadkach wojsko i policja interwenjowały. W miejscowości Safad wybuchła bomba, niszcząc dom.

W utarczce z Arabami w okolicy Tulkar zabity został żołnierz angielski, a czterech ranionych, z czego dwóch ciężko.

P. Greiser protestuje

GDAŃSK (PAT.) Prez. senatu gdańskiego Greiser protestował wobec Komisarza Generalnego R. P. w związku z manifestacjami, organizowanemi ostatnio przez Ligę Morską i Kol. W szczególności chodziło p. Greiserowi o pewne hasła, jakie padły w czasie zgromadzeń, oraz o pewne transparenty, niesione w pochodzie, skierowane przeciw Gdańskowi. Prezydent Greiser podkreślił przytem dążenie władz Wolnego Miasta do podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Komisarz Generalny oświadczył prez. Greiserowi, że wobec niektórych wypowiedzeń się strony gdańskiej w ostatnich czasach zrozumiała jest reakcja polskiej opinji publicznej, która sprawą gdańską zawsze niesłychanie żywo się interesuje i w której się zdecydowanie wypowiada. Komisarz Generalny przyjął do wiadomości zapewnienia Greisera o chęci podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Wyrok w procesie częstochowskim

Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę jedenastu oskarżonych o zajście w lokalu Funduszu Pracy i przed gmachem Funduszu Pracy w Częstochowie w dniu 26 marca r. b.

Sąd uznał winę 10 oskarżonych za udowodnioną i skazał Edmunda Straszaka i Lucjana Pietrasa na karę półtora roku więzienia oraz Marję Jani na jeden rok więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od roku do 6 miesięcy. Sześciu skazanym sąd kary zawiesił.

Śnieg w lipcu

Mieszkańcy m. Orchies pod Douai (Francja) byli świadkami rzadkiego zjawiska meteorologicznego. Pewnej nocy po upalnym dniu lipcowym, zapóźnieni przechodnie zauważyli wirujące w powietrzu płatki śniegu, które, opadając na ziemię, momentalnie topniały, tworząc na ulicach kałuże błota. Niezwykłe to zjawisko, niepamiętane w tych okolicach wywarło na mieszkańcach Orchies olbrzymie wrażenie. (ATE).

Burza i gradobicie

w kieleckiem

We wtorek nad terenem powiatu opoczyńskiego przeszła znów burza, połączona z gradobiciem i piorunami, która na polach wsi Zapniów, gm. Przysucha, zniszczyła na przestrzeni 350 morgów zasiewy i rośliny okopowe w wysokości do 25 proc. We wsi Kurzacze, gm. Stuzno, została zabita od pioruna przechodząca przez wieś Józefa Pluta oraz rażone jej 5-miesięczne dziecko, które niosła na rękach. We wschodniej części wsi Eugenjów, gm. Stuzno, gradobicie dotknęło około 30 gospodarstw, niszcząc zasiewy i rośliny okopowe. Wysokość strat ustalają zarządy gminne. W osadzie Gielniów od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Wł. Natorskiego. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył kilkanaście stodół z tegorocznemi zbiorami oraz dom mieszkalny. Straty wynoszą około 30.000 zł.

We wsi Zbrza, pow. Jędrzejowskiego, w czasie szalejącej burzy zabity został od pioruna Jan Sołtys. Piorun wywołał pożar, od którego spłonęła stodoła Sołtysa z tegorocznemi zbiorami.

Ruchliwi Amerykanie

Koleje należą do przeszłości

Obliczono, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wypadło w roku 1920 przeciętnie na 1 mieszkańca 1200 kilometrów przejechanych autem lub autobusem oraz 600 kilometrów przejechanych koleją.

W roku 1935 liczba przejechanych kilometrów pojazdami motorowemi wzrosła czterokrotnie; natomiast liczba kilometrów przejechanych koleją spadła o 60%. Na jednego mieszkańca U. S. A. przypada w roku 1935: 4800 kilometrów samochodami lub autobusami i 240 kilometrów koleją. W roku 1920 amerykanin dwa razy tyle jeździł autem, aniżeli koleją; w roku 1935 amerykanie 20 razy więcej jeździli zmotoryzowanemi pojazdami, aniżeli koleją.

Koleje powoli przechodzą do historji. Wypiera je zwinniejszy samochód, który z kolei będzie musiał ulec i już ulega komunikacji powietrznej.

Różne wiadomości

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

W folwarku Pogórze pod Grodnem powiesiła się w ogrodzie 11-l. Regina Rydzewska, uczenica 2 kl. gimn. w Suwałkach.

Wypadek zauważono zapóźno i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Przyczyny samobójstwa są nieznane.

ŚMIERĆ STARCA POD KOLEJKĄ

W pobliżu stacji kolejki w Jabłonnie (woj. warszawskie) został przejechany przez kolejkę 85-letni Ludwik Wróblewski. Starzec został całkowicie zmiażdżony. Maszynistę pociągu aresztowano.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

FANTASTYCZNA POGŁOSKA O SMĘTKÓWNIE. Dziennik warszawski „ABC" podał w środowym numerze pogłoskę, jakoby znana lekkoatletka Smętkówna, wicemistrzyni Polski w rzucie oszczepem, miała zdecydować się na pójście w ślady Koubkowej i poddać się operacji, którą zamieniłaby ją na mężczyznę.

POPULARNOŚĆ OLIMPJADY HITLEROWSKIEJ WŚRÓD... KRYMINALISTÓW. Sąd okręgowy w Bydgoszczy otrzymał oryginalną prośbę o urlop, odsiadującego karę w więzieniu A. Krajewskiego. Prosił on o urlop, aby mógł wyjechać na Olimpjadę dla „pogłębienia studjów sportowych". Na wyjazd wpłacił on już poprzednio 140 zł. Prośba ta została przez sąd odrzucona.

NA NIEDOSTĘPNYCH SZCZYTACH ALP. Czterej alpiniści, dwaj Niemcy i dwaj Austrjacy przy wspinaniu się na niedostępny szczyt Eiger w Alpach berneńskich zostali zasypani przez lawinę i kamienie.

Oddział wysłany na ratunek stwierdził, że wszyscy 4-ej zawieszeni są na linach, ale tylko jeden z nich daje oznaki życia. Narazie nie udało się dotrzeć do nich bezpośrednio.

SUKCES POLSKIEJ POWIEŚCI SPORTOWEJ ZAGRANICĄ. Znana polska powieść sportowa „Wielka Gra" Al. Rekszy i Marjana Strzeleckiego, która wywołała w Polsce bardzo duże zainteresowanie, została ostatnio przetłumaczona na język czeski i w najbliższych dniach będzie drukowana w odcinku jednego z najpoczytniejszych dzienników czeskich „Narodni Listy".

Piłka nożna

TE AKCJĘ NALEŻY ROZSZERZYĆ NA CAŁĄ POLSKĘ. Krakowski Związek będzie uczył publiczność przepisów gry w piłkę nożną.

Wydział spraw sędziowskich przy Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej zainicjował akcję propagandową, mającą na celu uświadomienie publiczności sportowej o przepisach gry w piłkę nożną.

Na zawodach piłkarskich w okręgu krakowskim rozdawane są bezpłatne ulotki, zawierające wyjątki z przepisów gry w piłkę nożną.

Sprawą tą zainteresowały się podobno naczelne władze piłkarskie. Uważamy, że akcja ta winna być rozszerzona na wszystkie okręgi.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI BEZ PREZESA I WICEPREZA. W związku z decyzją związku piłki nożnej w sprawie Cracovii, ustąpili ze swych stanowisk prezes krakowskiego okręgowego związku piłki nożnej gen. Mond i wiceprezes starosta dr. Wnęk. Rządy krakowskiego związku spoczywają obecnie w rękach drugiego wiceprezesa red. M. Stattera.

Kolarstwo

OŚWIADCZENIE WARSZAWSKIEGO TOW. CYKLISTÓW. Warszawskie Tow. Cyklistów wyjaśnia, że nie wycofało zawodników do Pol. Zw. Tow. Kolarskich skargi o odmowie startu zawodników Pusza, Frączkowskiego, Łączyńskiego i Klausa na skutek żądań odszkodowania za starty przez wyżej wymienionych i nadal zarzuty te podtrzymuje. Jedynie na skutek wyjaśnienia udzielonego przez Pusza, został on z zarzutu [illegible]

Sporty motorowe

SENSACYJNA IMPREZA MOTOCYKLOWA W WARSZAWIE. Polski Klub Motocyklowy organizuje w najbliższą sobotę o godz. 16-ej pierwszą w Warszawie wielką gymkhanę motocyklową. Terenem zawodów będzie stadjon hippiczny w Łazienkach, który ze względu na stałe przeszkody doskonale nadaje się do podobnych celów. Najciekawszemi numerami programu będą niewątpliwie skoki motocyklowe z trampoliny, skoki przez szeroki rów, napełniony wodą i t. d.

Olbrzymie zwycięstwo C. Z. G.

w wyborach na kopalni „Sobieski"

(Kor. własna).

Dotychczas na kop. „Sobieski" w Borach (Zagłębie krakowskie) Komitet kopalniany opanowany był przez ZZP, które doprowadziło do niesłychanego zabagnienia warunków pracy i płac robotników. W jesieni ub. r. Centr. Związek Górników osiągnął częściowe uregulowanie nieznośnych stosunków w kopalni. Brak odpowiedniego Komitetu kopalnianego uniemożliwiał CZG pracę w kopalni dla dobra robotników, z tego też powodu, po przystąpieniu do CZG, większości robotników, rozpoczęto długą i ciężką akcję o przeprowadzenie nowych wyborów.

Wybory odbyły się w dniu 18 b. m. ZZP i ZZZ połączyły się do wyborów, wysuwając wspólną listę. Przed wyborami blok wyborczy ZZP i ZZZ wydał skandaliczną odezwę (rekord oszczerstw i blagi), która oburzyła nawet członków tych organizacyj.

Wynik głosowania był surowym wyrokiem robotników na oszczerców i manifestacją przywiązania i zaufania do CZG i jego kierowników.

NA 694 UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA GŁOSOWAŁO 608, DWA GŁOSY BYŁY NIEWAŻNE, A 606 GŁOSÓW PADŁO NA LISTĘ CZG Nr. 2. NA LISTĘ ZZP I ZZZ Nr. 1 NIE PADŁ ANI JEDEN GŁOS.

Szereg kandydatów z tej listy nie głosował na siebie, lecz na CZG, inni kandydaci wogóle nie przyszli do głosowania.

W WYNIKU WYBORÓW CZG OTRZYMAŁ WSZYSTKIE MANDATY W KOMITECIE KOPALNIANYM.

Nazajutrz po wyborach odbyła się konferencja Komitetu kop. i Zarządów Oddziałów CZG z udziałem sekretarza tow. St. Bociana.

Komitet kop. ukonstytuował się następująco: Przew. tow. Karol Purat, sekret. Edward Palka. Delegatem wybrany został tow. Józef Baran, który zrzekł się mandatu na rzecz tow. Franciszka Helbina. Wobec tego delegatem robotników jest tow. Helbin, zastępcą tow. J. Baran.

Z Poznania

Gdzie konia kują, tam żaba łapę nadstawia...

Mistrzem blagi i obłudy okazał się na tutejszym bruku niejaki p. Antoszczak, sekretarz ZZP. Wpadł nam do rąk przypadkowo organ Zw. Rob. Rolnych i Leśnych ZZP „Przebudzenie" z dnia 9 b. m. nr. 28, w którym to numerze autor zamieścił sprawozdanie z zebrania w Poznańskim Zakładzie Umundurowania.

W sprawozdaniu tem nic więcej nie można było wyczytać, prócz przechwałek na temat obrony interesów świata pracy, oraz wymyślań na „marksistów", a w szczególności na tow. Fr. Rybczyńskiego, miejscowego sekretarza okręg. Związków Klasow. W końcu autor tegoż „sprawozdania" wzywa, aby jaknajenergiczniej przeciwstawiać się działalności „zmurszałego" „marksizmu" a przedewszytkiem ostro potępić działalność PPS.

Jak stwierdziliśmy, ów prelegent bankrutującego ZZP wypluwał swą żółć na „marksistów" w obecności 12 członków (wiernych apostołów) ZZP. Teraz dopiero wiemy, dlaczego został p. Antoszczak wyprowadzony z równowagi i chwycił się swych wypróbowych metod, szkalując w swym organie klasowców, dlatego, że robotnicy nie zjawili się zebranie ZZP!!

P. Antoszczak zaczął nawet dowodzić, że dzięki interwencji przedstawicieli ZZP. w Głównej Dyrekcji P. Z. U. w Warszawie i Kierownictwa w Poznaniu — robotnicy uzyskali większe wynagrodzenie za urlopy wypoczynkowe i t. p.

Obłuda i demagogja p. Antoszczaka okazały się w tym wypadku daremne, gdyż robotnicy wiedzą doskonale, że gdyby nie solidarność robotników poznańskich i krakowskich, zatrudnionych na terenie Państwowych Zakładów Umundurowania, nie zostałyby załatwione postulaty, o które robotnicy walczyli solidarnie, za pośrednictwem Związku Klasowego i członków Wydziału Robotniczego.

A teraz robotnicy Z. P. U. dowiedzą się kim jest p. Antoszczak. Otóż p. Antoszczak do niedawna był sekretarzem w Zw. Zaw. „Praca". Po bankructwie Zw. Zaw. „Praca" zabrał resztę swych „wiernych" i przeszedł wraz z nimi do ZZP. Tutaj dopiero chce odegrać rolę bohatera w pogromie „marksistów". Nic to nie pomoże panu Antoszczakowi! Nie upilnuje swoich baranków, ażeby nie wymykali się do tej wielkiej gromady, na czele której stoi w Poznaniu tow. Rybczyński, t. j. do ruchu klasowego — socjalistycznego.

Robotnik z P. Z. U.

Jeden z wodzów „sanacji" w Rembertowie

aresztowany za nadużycia

W związku z notatką „Wieczoru Warszawskiego", zamieszczoną w Nr. 194 z dn. 12 b. m. pod tytułem: „Naczelnik stacji w Rembertowie osadzony w więzieniu za defraudacje", w której wspomniano, że zawiadowca stacji Rembertów, Zy*burt* - Zyburtowicz, występował, jako socjalista, podajemy następujące informacje:

Zyburtowicz znany jest nam, jako gorliwy działacz „sanacyjny". Był przewodniczącym byłego B.B. W. R. na Starym Rembertowie i występował również, jako prezes „sanacyjnego" Zrzeszenia Międzyorganizacyjnego; widywaliśmy go w towarzystwie miejscowych władz gminnych na defiladach i uroczystościach wojskowych, np. 3 maja i t. p.

Po uchwaleniu obowiązującej konstytucji, a przed wyborami do obecnego Sejmu, był lokalnym interpretatorem „sanacyjnej" konstytucji (w szkole powszechnej Nr. 1 w Rembertowie), głosicielem pochwalnych hymnów na cześć jej i jej twórców.

Z listy B.B. piastował mandat radnego gromadzkiego na Starym Rembertowie i głosami bebeków został wybrany do Rady Gminnej, jako ławnik.

Pamiętamy go ze Zjazdu Radnych Gromadzkich gm. Wawer w Rembertowie, na którym w kinie „Srebrny Ptak", w obecności władz powiatowych, odczytał zebranym własny utwór, w którym pouczał, jakim potrzeba być i jak należy postępować, aby otrzymać miano „dobrego obywatela państwa" i nie być podobnym do... opozycjonisty. Jak widzimy, uczciwości nie zaliczył do cech „dobrego obywatela".

Zyburtowicz nigdy nie należał do P.P.S., ani do żadnej organizacji socjalistycznej w Rembertowie.

Na Górnym Śląsku

Tragiczny wypadek

na kopalni „Szyby Jankowice"

Na kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach zdarzył się w poniedziałek tragiczny wypadek, któremu uległ 26-letni pomocnik maszynisty, Jerzy Breguła z Raszowca. Mianowicie w czasie spinania wagonów w podziemiach kopalni, Breguła został przygnieciony wózkiem i doznał zmiażdżenia obu nóg i silnych obrażeń wewnętrznych. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku.

Wypadek ten wywołał wśród załogi kopalni przygnębiające wrażenie. Breguła ożenił się zaledwie przed rokiem; był on niezmiernie lubiany i cieszył się zaufaniem współtowarzyszy.

Dalsze aresztowania

członków „Schwarze Hand" i „Schwarze Schaar"

Korzystając z dużej swobody, liczne organizacje niemieckie na Śląsku prowadziły konspiracyjną robotę, mającą na celu oderwanie Śląska od Polski.

Po niezupełnej jeszcze likwidacji N. S. D. A. B. i skazaniu 114-tu konspiratorów, władze bezpieczeństwa zaczęły bliżej obserwować działalność szeregu organizacyj niemieckich o charakterze „sportowym", „towarzyskim" i „politycznym".

W wyniku tych obserwacyj na terenie pow. tarnogórskiego aresztowano już, jak wiadomo, szereg członków organizacji hitlerowskiej pod nazwą „Schwarze Hand", która działała w tym samym duchu, co N.S.D.A.B. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem.

Obecnie odbywają się dalsze aresztowania członków „Schwarze Hand", „Schwarze Schaar" i rozmaitych podejrzanych „Turnvereinów".

Codziennie przesłuchuje sędzia śledczy przytrzymanych konspiratorów, którzy po ukończeniu dochodzeń, odpowiedzą za swą działalność przed sądem. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Zwycięski strajk w Podbrodziu

(Kor. wł.)

Dnia 15 lipca r. b. na cegielni Malczyka i S-ki w Podbrodziu wybuchł strajk zatrudnionych tam robotników w liczbie około 30 z powodu zmuszania robotników do pracy 12 godzin na dobę za głodową płacę.

Strajkiem kierował sekretarz Okręgowy Centr. Związku Rob. Budowlanych, Drzewn, Ceramicznych i Pokr. Zaw. w Wilnie, tow. Guis. Robotnicy nie opuszczali terenu pracy przez cały czas strajku, t. j. przez trzy dni.

Po trzech dniach na konferencji, zwołanej przez inspektora Pracy, inż. Wąsowicza, na terenie cegielni, w obecności przedstawiciela tow. Guisa została zawarta umowa zbiorowa, na mocy której robotnicy za pracę 8-io godzinną będą otrzymywali taką samą płacę jaką otrzymywali za 12 godzin. Pozatem omówiono również warunki pracy oraz sprawę przyjmowania i zwalniania robotników.

Jeszcze raz robotnicy wykazali, że dzięki solidarności i należeniu do klasowego związku potrafią sobie wywalczyć lepsze warunki bytu.

Z Białegostoku

Odczyt T. U. R.

W niedzielę dnia 19 b. m. o g. 13 miejscowy TUR urządził „Poranek Kultury i Oświaty Rob." w sali teatru „Palace".

Odczyt, przerywany burzą oklasków, n. t. „Hiszpanja i Francja w pochodzie ku nowej kulturze i nowej przyszłości", wygłosił sekr. gen. TUR, tow. Zygmunt Piotrowski. Sekcja dramatyczna TUR odegrała dramat w 3 aktach p. t. „Noc", chór wykonał kilka pieśni robotniczych. Deklamacje tłow. W. Kundziczówny i F. Karpowiczówny dopełniły programu, budząc entuzjazm zebranych.

Całość wypadła imponująco; sala po brzegi wypełniona (ponad 700 osób). Fakt samorzutnego powstania przy śpiewaniu przez chór „Czerwonego Sztandaru" i odśpiewanie przez zebranych na zakończenie „Międzynarodówki", świadczy o uczuciach i nastrojach uczestników.

IV Zjazd Centralnego Zw. Rob. Przem. Chemicznego

Sprawozdanie ze **zjazdu jubileuszowego Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego** ukaże się za dwa dni, w numerze świątecznym

Z posiedzenia Rady miejskiej Miasta Bielska

P. radny Romik. — Chwalca z urzędu...

P. radny Romik (Ch. D.) ma za zadanie zabierać głos na każdem posiedzeniu Rady po to tylko, ażeby chwalić p. burmistrza dr. Przybyłę. Zakresu swych obowiązków do tej pory nie przekroczył ani słowem. Być może, że klub Chadecji nie życzy sobie, aby p. radny Romik zabierał głos w innych sprawach, gdyż nie chce się ośmieszyć przez ewentualne wywody tego pana.

Ludność miasta Bielska już nie mówi o p. Romiku inaczej, jak o „chwalcy burmistrza". Dlatego też nikogo z obecnych na posiedzeniu Rady w dniu 2.VII nie zdziwiło, gdy p. Romik rozpoczął swój zwykły panegiryk na cześć p. Przybyły.

Po zakończeniu znanych wszystkim dytyrambów, p. R. żalił się gorzko na robotników, że podczas strajku powszechnego rzekomo... podeptali trawniki. Przy tej sposobności, pozwolił sobie wyrazić obraźliwie o chorągwi Kl. Zw. Zawodowych.

Odwagi p. Romik nabrał tylko dlatego, że nie było na posiedzeniu radnych socjalistycznych, którzy poprzednio opuścili salę obrad na znak protestu w sprawie Elektrowni.

Jesteśmy przekonani, że ten „bohater" w obecności naszych towarzyszy radnych nie odważyłby się na takie występy, albowiem dostałby taką odpowiedź, żeby ją sobie długo popamiętał.

Wiadomości z całej Polski

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ 20 OSÓB.

We wsi Babica, powiat Rzeszów pies pokojowy pokąsał swą właścicielkę oraz 19 osób. Badanie wykazało, że pies był chory na wściekliznę. Nad pokąsanymi roztoczono opiekę lekarską.

ŚMIERĆ W STUDNI SZYBOWEJ.

Podczas wiercenia szybu w Pasiecznej w pow. nadwórniańskim, na terenie f-my „Premjer", wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Znajdujący się w otworze studni szybowej na głębokości 7 mtr. robotnik Bazyli Suchaj został przysypany ziemią i poniósł śmierć na miejscu.

TRZEJ BRACIA SKAZANI ZA ZABÓJSTWO.

Na tle osobistych nieporozumień w dn. 6 stycznia r. b., na drodze we wsi Janikowice (Olkuskie) został zastrzelony Józef Jarosz przez swych sąsiadów: braci Józefa, Juljana i Teofila Dźwigałów. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Teofila Dźwigałę na 10 lat więzienia, Juljana na 4 lata i Józefa na 8 miesięcy więzienia.

POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ I ZABIŁ WOŹNICĘ.

Na przejeździe kolejowym w Ołtarzewie pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg towarowy, jadący do Warszawy, najechał na furmankę, powożoną przez 23-l. Józefa Czudziaka, który poniósł śmierć na miejscu. Wóz został rozbity.

P. C. WODEHOUSE. **88)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Nic dziwnego, że zapytała.

Młodzieniec wyglądał, jak widmo; wzrok miał utkwiony w jeden punkt. Włosy jego, zazwyczaj bez zarzutu, teraz były rozwichrzone w miejscu, gdzie przesunął przez nie rozgorączkowaną dłoń. Nawet kamizelka wydawała się zmiętoszona.

— ...to twoja matka i lady Konstancja — ciągnął czcigodny Galahad, któremu nigdy nie łatwo było przerwać. — A oto coś, co cię zdziwi... Młody Monty Bodkin także zabiega o rękopis. Młody Bodkin — co stwierdzam z przykrością — okazał się pierwszej klasy żmiją w trawie... Człowiek, prowadzący firmę, która miała wydać moją książkę — polecił, aby buchnął rękopis i przyniósł mu... To lord Tilbury... Znałem go przedtem, jako „Śmierdziela" Pyke'a. Co ich skłoniło, aby z młodego „Śmierdziela" zrobić para...

— Wuju Gally!

Czcigodny Galahad pozwolił dość niechętnie na skierowanie potoku swej elokwencji w inną stronę.

— No, co się stało?

Ronnie pogrążył się w czemś, co możnaby nazwać mrożącą ciszą — ciszą, oznaczającą zupełną rozpacz.

— Monty Bodkin był tu dopieroco—rzekł.—Chciał mieć ten rękopis. Powiedziałem mu, gdzie jest. I poszedł po niego.

ROZDZIAŁ XI.

Na tym świecie niema zupełnej radości. Surgit — jak powiadali dawni Rzymianie — aliquid Amavi. Monty Bodkin, wziąwszy rękopis z komody Ronniego i nacieszywszy się jego widokiem, zaniósł go do swego pokoju, poczem,—gdy nacieszył się nim ponownie i złożył go w bezpiecznem miejscu — poczuł, że ekstazę jego zaciemnia nieco myśl o czekającej go kłopotliwej rozmowie z Percym Pilbeamem. Monty był młodzieńcem, unikającym ambarasujących scen, a wydawało mu się, że ta właśnie zapowiada się niesłychanie ambarasująco. Pilbeam — jak zdawał sobie sprawę Bodkin — będzie pod każdym względem usprawiedliwiony, jeżeli okaże się tak dokuczliwy, jak wrzodzianka.

Należało być sprawiedliwym. Prywatny detektyw ma swoje drażliwości; nie chce, aby robiono z niego głupiego osła. Jeżeli poleca mu się, aby coś zrobił, a potem nabiera się rozpędu i robi się to samemu, — musi poczuć się obrażony. Przypuśćmy naprzykład, że Szerlok Holmes napocił się, aby zdobyć plany morskie, aż tu nagle władze Admiralicji zwracają się do niego z pobieżną informacją: — „Ale, ale... pamięta pan o tych planach morskich? Niech się pan o nie więcej nie troszczy. Właśnie załatwiliśmy to sami". Biedny detektyw poczułby się niewątpliwie bardzo nieswojo. I jak spodziewał się Monty — bardzo nieswojo czuć się będzie Percy Pilbeam. Nie uśmiechała mu się wcale konieczność zakomunikowania mu o tem.

No, ale to trzeba było zrobić. Znalazł szefa agencji „Argus" (Pilgus, Piccy, Londyn) w palarni, masującego sobie wąsy — i z pewnem drżeniem przystąpił do rzeczy.

— O jest pan tu, panie Pilbeam. Chcę powiedzieć...

Detektyw podniósł oczy. Uczucie winy, jakiego doznawał Monty, spotęgowała jeszcze świadomość, że Pilbeam najwidoczniej rozmyślał z wielkiem natężeniem. Wygląd miał nieco wymiętoszony.

— A... panie Bodkin. Właśnie miałem pana odszukać. Myślałem...

Czułe serce Monty'ego krwawiło się z litości nad tym człowiekiem, ale uważał, że najbardziej po ludzku będzie powiedzieć mu o wszystkiem odrazu, bez wstępów.

— Wiem o tem, biedaku — rzekł — widzę to po pańskim wzroku. Obawiam się, że mam dla pana złe wiadomości. Przyszedłem zakomunikować panu, że może pan zamknąć machinę mózgową. Niech pan przestanie obmyślać i wróci do stanu neutralnego. Odbieram panu sprawę.

— Hę?

— Bardzo mi przykro, ale tak się złożyło. Widzi pan... tak się jakoś stało, że sam dostałem ten rękopis.

— Co?

— Tak jest.

Nastąpiła długa pauza.

— No, to ślicznie — rzekł Pilbeam — mam nadzieję, że schował go pan starannie?

— O, tak... Wsunąłem pod łóżko w swoim pokoju. Tuż przy ścianie.

— No, to ślicznie — rzekł Pilbeam.

Zachowanie jego sprawiło Monty'emu dużą ulgę. Przygotowywał się do słuchania wyrzutów, do uginania się pod ciężarem wymówek. Wydało mu się niezwykle przyzwoite ze strony tego człowieka, że przyjął to w taki sposób. Doprawdy, niech go djabli wezmą, jeżeli zdoła przypomnieć sobie jeszcze o kimkolwiek, kto pomimo podobnej prowokacji, potrafiłby zachować się w tak przyzwoity sposób.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Znowu aresztowania

W ubiegłym tygodniu policja aresztowała w Krakowie 8 osób m. in. tow. Fiałka. U aresztowanych przeprowadzono rewizję, która nie dała żadnych wyników. Wszystkich aresztowano pod zarzutem „komunizmu". Przez dwa dni trzymano ich „pod Telegrafem" w okropnych wprost warunkach wśród brudu i robactwa. Z braku jakichkolwiek dowodów wypuszczono ich na wolność.

W ostatnich czasach policja wykazuje wielką ruchliwość w tropieniu t. zw. „elementów wywrotowych". Aresztuje się ludzi całkiem niewinnych.

No, ale żart na bok. Wolność osobista człowieka nie może być zależna od widzimisię agenta policyjnego.

Zwycięski dwudniowy strajk w Żółkwi

W Żółkwi od kilku lat istniał Związek Robotników Budowlanych, który z biegiem czasu czynność swą zawiesił. Robotnicy widząc, że bez czynnej organizacji są wykorzystywani przez przedsiębiorców, spowrotem utworzyli organizację.

Związek rozpoczął rokowania z przedsiębiorcami o podwyżkę wynagrodzenia oraz o 8 godzinny dzień pracy. Dotychczas wynagrodzenie pomocników budowlanych i ciesielskich było bardzo marne. /Przedsiębiorcy nie chcieli zgodzić się na żądania, wysunięte przez robotników. Dnia 13 b. m. robotnicy porzucili pracę, ogłaszając ogólny strajk. Z pośród strajkujących wyłonił się komitet strajkowy, udał się do starosty Emeryka, który przyrzekł sprawę natychmiast załatwić, co też istotnie uczyniono.

Dnia 14 b. m. przybył Inspektor pracy i po porozumieniu się z robotnikami, którzy zebrali się pod starostwem, rozpoczął rokowania ze stronami.

Przez cały czas robotnicy oczekiwali pod starostwem na wynik konferencji, zachowując się zupełnie spokojnie. Trzeba przyznać, że zarówno p. starosta Emeryk jak też i komendant policji p. Wartalski wykazali dużo umiaru i taktu. Nie rozpędzano robotników, pozwalając czekać na wyniki. Gdyby w innych miastach zajmowano podobne stanowisko, nie byłoby przykrych konsekwencyj.

Jedynie magistrat prowokował, awanturę, wysyłając policjantów celem spędzenia strajkujących z trawnika. Na szczęście, skończyło się na wzajemnych wymyślaniach.

W wyniku rokowań zawarto umowę zbiorową, przyznającą robotnikom podwyżkę zarobków.

Zwycięska akcja robotników wpłynie niewątpliwie na rozwój Związku w Żółkwi, który wykazał wielką sprężystość.

Repertuar

„Zamach" ze Stefanem Jaraczem (gościnne występy warszawskiego teatru „Ateneum"). We wtorek 28 b. m. rozpoczyna występy teatr „Ateneum", wystawiając graną ostatnio w Warszawie sztukę W. O. Somina, w przekładzie M. Hemara, „Zamach".

„Zamach", który w triumfalnym pochodzie przez sceny wszystkich stolic europejskich zdobył kolosalny sukces, grany był w Warszawie w „Ateneum" przez 2 miesiące zrzędu. W „Zamachu" ujrzymy największego artystę polskiego doby obecnej, Stefana Jaracza i jego świetną partnerkę, zarazem reżyserkę sztuki, Stanisławę Perzanowską.

Z TEATRU „BAGATELA". Temat oryginalny, niespotykany w dotychczas wystawianych rewjach, prezentuje teatr „Bagatela" w arcydowcipnej rewji p. t. „Czardasz... tokaj.. miłość...".

O pewnym p. referencie samochodowym

Przed kilku dniami ukazała się w prasie wiadomość o wielkiej aferze autobusowej, w którą mieli być zamieszani również urzędnicy państwowi. W związku z tą sprawą wymieniano nazwisko referenta spraw automobilowych w krakowskim urzędzie wojewódzkim, p. J. Ottowskiego. Potem nastąpiło zaprzeczenie pogłoskom co do osoby p. Ottowskiego. Nie o to nam jednak chodzi.

P. Ottowski dał się dobrze we znaki właścicielom i szoferom taksówek i autobusów. Przedewszystkiem p. referent był gorącym przeciwnikiem t. zw. wolnych postojów dla dorożek samochodowych. Stałe postoje rujnowały wprost właścicieli dorożek. W ciągu niedługiego czasu liczba dorożek samochodowych znacznie zmalała. Jedną z głównych przyczyn tego stanu były stałe postoje.

Ale to nie wszystko. P. Ottowski niewiadomo na jakiej podstawie prawnej pobierał opłaty stemplowe w wysokości 5 zł. za dodatkowe oględziny wozów przy t. zw. poprawkach. Przy tych poprawkach działy się dziwne historje. P. referent kilkakrotnie kazał czynić poprawki i zajeżdżać do oględzin, pobierając za każdym razem 5 zł. Właściciel samochodu oczywiście nie robił poprawek, gdyż samochód był dobry, tylko zajeżdżał ponownie do oględzin, aż wreszcie p. Ottowski uznał wóz za dobry.

Zachowanie się p. Ottowskiego wobec stron pozostawiało wiele do życzenia. Znamy fakty niewłaściwego (b. delikatne określenie) odnoszenia się p. referenta do interesantów.

W latach 1929 — 1931 pobierał p. Ottowski rzekomo tytułem djet 60 zł. za zarejestrowanie samochodu na prowincji. Możnaby jeszcze więcej napisać o różnych sprawach: o taksach egzaminacyjnych, o niepoświadczaniu rejestracji taksówek, słowem o różnych, różnych...

Wywiadowca strzela na moście

Na nowym moście Marszałka J. Piłsudskiego rozległy się strzały rewolwerowe. Oczywiście wśród przechodniów powstała zrozumiała panika.

Okazało się, że rannym został jakiś osobnik w mundurze szeregowca W. P., który odniósł ranę w policzek. Do broczącego oblicie krwią wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł rannego do szpitala wojskowego.

W trakcie dochodzeń ustalono, że rannym jest dezerter z 16 p.p. w Tarnowie, Karol Talarczyk.

Talarczyk we wczesnych godzinach rannych awanturował się w jednej z tanich kuchni tak, że zawezwany posterunkowy odebrał mu bagnet. Następnie usiłował Talarczyk skraść w jednym z mieszkań w sąsiedztwie mostu Piłsudskiego kosz z bielizną.

Kradzież zauważono, wskutek czego dezerter rzucił się do ucieczki. Znajdujący się w pobliżu wywiadowca służby śledczej, goniąc uciekającego, wezwał go do zatrzymania. Gdy to nie poskutkowało, strzelił z rewolweru. Rannego dezertera ujęto. Dochodzenie w toku.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ostatni sygnał" i „Nie oddam dzicka".

APOLLO: „Dziś wieczór u mnie!"

ATLANTIC: „Czarownica" i „Przygody pechowca".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13—19 lipca 1936 r. włącznie. „Wiktor czy Wiktorja".

PROMIEŃ: „Amfitorjon" i „Dla ciebie tańczę".

SZTUKA: „Złota dziewczyna".

ŚWIT: „Za krzywdę brata".

STELLA: „Zamarłe echo".

UCIECHA: „Adieu" i „Bunt zwierząt".

WANDA: „Ręce zawiniły".

Historje dnia

Zabrał i pościel i kandelabry. Nie ujęty narazie sprawca dostał się przez balkon do mieszkania Juchima Drangera przy ul. Mostowej 14 i skradł pościel różnego rodzaju, oraz dwa kandelabry srebrne, łącznej wartości około 300 złotych.

Niemiłe przebudzenie W czasie snu na łące przy ul. Cystersów skradziono T. Ptosalowi, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 9, plecak, zawierający kilka flaszek spirytusu do picia, wartości 40 złotych.

Okaleczenia w pociągu. Na stacji Kraków - Płaszów do pociągu osobowego nr. 223, odjeżdżającego do Bochni, dostawiony był próżny wagon III klasy. Maszynista dostawionym wagonem podjechał zaszybko do stojącego pociągu, wskutek czego jedna z pasażerek, Bronisława Karaman, uderzyła głową o drzwi wagonu, doznając lekkiego uszkodzenia ciała. Pasażer Dymitr Mychalczuk. lat 55, kierownik kontroli skarbowej w Bochni, zam w Krakowie przy ul. Lubomirskich 37, siedząc w przedziale na ławce, uderzył głową drugiego pasażera, wskutek czego doznał lekkiego skaleczenia nad lewem okiem. Przerw w ruchu nie było.

Tylko niósł, a już go złapali. Organa śledcze P. P. zatrzymały na ul. Stradomskiej Herszla Israela, lat 28, tragarza, zam przy ul. Kupa 26, z narzędziami do włamań.

Z miasta

ZASTĘPSTWO PREZYDENTA MIASTA

Na czas urlopu zastępstwo prezydenta miasta objął wiceprezydent dr. R. Radzyński, który również będzie sprawował agendy bawiącego na urlopie wiceprezydenta dr. Klimeckiego.

Dyżury lekarzy

Dnia [illegible] lipca noc.

Dr. Hollander Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34.

Dr. Kleczek Stanisław, Litewska 6 tel. 178-14.

Dr. Neuwelt Stan., Zamojskiego 28 tel. 124-47.

Dr. Walewski Stanisław Łobzowska 27, tel 155-50.

Droga do Ojcowa

W ostatnich czasach została naprawiona droga do Ojcowa, tak z Krakowa, jak i z Katowic. Wobec tego istnieje obecnie dobre połączenie z tą miejscowością.

Ostatnią atrakcją Ojcowa jest Muzeum Krajoznawcze, otwarte w Baszcie na Zamku przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zawierające eksponaty o charakterze regjonalnym.

Noclegi w Ojcowie otrzymać można w schronisku Polskiego Tow. Kraj., mieszczącem się w willi „pod Kazimierzem", a całkowite utrzymanie w willi „pod Łokietkiem", w Parku zakładowym.

Radjo krakowskie

PIĄTEK, 24 lipca 1936.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Kreisler-Burmester, transkrypcje i oryginalne kompozycje. 16.45 „Oddziały lotne POW.". 17.00 Recit. śpiew. 17.30 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „O łemkowskich zbójnikach". 18.10 Z dnia... 18.15 Koncert. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert muzyki polskiej z dziedzińca na Wawelu. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.05 Muzyka nastrojowa. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 „Naprzełaj przez apollińskie gaje".

SOBOTA, 25 lipca.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.55 Płyty. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hipek chce mieć order". 16.00 Koncert solistów 16.45 „Morze jako źródło życia". 17. Koncert. 17.50 „Puszcza górska Czywczyna". 18 Pogadanka. 18.10. Chwilka społeczna. 18.15 Płyty. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „Wieczór starych walców". 20.15 „Żołnierz Niepodległej Polski". 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Recital skrzypcowy. 21.30 „Niezawodny system" i „Niepewność". 22. Wiadomości sportowe. 22.15 „Szlem w piosenkach". 23. Płyty.

KRONIKA ŚLĄSKA

Stan finansowy Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach

Najstarsza i największa dla górników śląskich ubezpieczalnia, Spółka Bracka w Tarnowskich Górach sporządziła sprawozdanie finansowe za rok 1935, z którego wynika, że i ona jest objęta skutkami kryzysu gospodarczego. Zatrudnienie tylko połowy górników w porównaniu z zatrudnieniem z roku 1924 musiało bardzo ujemnie wpłynąć na stan finansowy Spółki.

Z wykresów sprawozdania wynika, że ubezpieczonych w r. 1935 było 42.386 osób (44.251 w roku 1934), które przepracowały 10.414.147 dniówek (11.072.932 w roku ubieg.) i zarobiły 92.767.084 zł. brutto (101.658.135 zł. w roku poprzednim) przy wydobyciu — 19.627.156 ton węgla (20.506.377 ton w roku 1935). Załogi kopalń zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego o 4 21%, na urlopach turnusowych przebywało stale 30,39%, zarobki robotnicze brutto spadły w skali rocznej o 8,75%, wydobycie spadło o 4,29 jednak na każdego górnika podniosło się o 3,53%.

Na 100 zł. zarobku brutto składka do kasy chorych wynosiła 7.06 zł. (wzrosła o 1,29%); do kasy pensyjnej 14,08 zł. miesięcznie przeciętnie (wzrosła o 4,45%), połowę składki płaci pracobiorca i połowę pracodawca.

W tonie węgla wydobytego składki stanowiły obciążenie 1 zł., w tonie zbytego 1,08 zł., faktycznie zaś obciążenie przemysłowców wynosiło w tonie wydobytej 50 gr., w zbytej 54 gr.

Przewidywane na rok 1935 dochody w kasie chorych spółki, w wysokość 11.754.387 zł., nie wpłynęły, wpłacono tylko 11.731.986 zł. 5 gr., a więc o 22.447,75 zł. mniej.

Niedobór w dochodach w roku bieżącym powstał przedewszystkiem przez zmniejszenie się wpływów ze składek członkowskich, które z preliminowanych 9.794.000 zł. zmalały do 9.136.666,11 zł. Budżet Kasy Chorych miał się zamknąć nadwyżką w kwocie 250 tys. zł. Jeśli zatem dodamy do tego 22.4447,75 zł., to faktyczny niedobór wynosi 272.477,75 zł.

Kasa Chorych wypłaciła w roku sprawozdaczym na zasiłki chorobowe i połogowe oraz na pośmiertne kwotę 1.837.722,43 zł.; na koszty leczenia i utrzymania chorych we własnych i obcych lecznicach wydała kwotę 7.742.607 zł. 14 gr., w tem na utrzymanie personelu 2.726.965,31 zł. i na utrzymanie szpitali 1.017.551,81 zł.

Dochody kasy pensyjnej zmalały z 24.520.000 zł. na 23.991ż678 zł. 28 gr. I tu również zmniejszyły się wpływy ze składek członkowskich, a ponadto zmalały zwroty świadczeń pieniężnych ze strony instytucyj ubezpieczeniowych, oraz odsetki od kapitału. Niedobór Kasy Pensyjnej, preliminowany na 3.250.000 zł. wyniósł 3.033 814,40 zł.

W rozchodach wydano na pensje inwalidzkie 16.568.681,30 zł., na pensje wdowie — 4.945.737,92 zł., na zasiłki sieroce 736.346,01 złotych.

Bilans obu kas zamyka się w rozchodach i dochodach sumą 40.478,812,58 zł. Trzeba tu również wspomnieć, że w ciągu 12 lat, t. j. od 1924—1935 r., wpływy Kasy Chor. wynosiły 177.704.963 zł. 53 gr., a rozchody 170.745.240 zł. 91 gr. Nadwyżka zatem wynosi 6.959.722,62 zł., przyczem 8 lat bilansowych zamknęła kasa nadwyżką, a 4 lata niedoborem. Wpływy Kasy Pensyjnej wynosiły w tym samym czasie 244.880.531,01 złotych, a rozchody sięgały sumy 245.550.089,38 zł., czyli powstał niedobór w kwocie 669.558,37 zł. Kasa ta zamknęła 8 lat bilansowych niedoborem ,a tylko 4 nadwyżką.

Kapitał rezerwowy Kasy Chorych, który wynosił na początku roku 3.555.349,51 zł. zmalał z końcem roku 1935 o 40.741,17 zł. wskutek ujemnego salda obrotów i pokrycia niedoboru, natomiast kapitał rezerwowy Kasy Pensyjnej, dzięki sprzedaży obligacyj Pożyczki Narodowej, wzrósł znacznie, bo z 390.529,14 zł. do kwoty 2.845.035,47 zł. czyli blisko o 2 i pół miljona zł.

Przeciętny dochód ze składek, przypadający na głowę pracującego członka wynosił w Kasie Chorych 215,20 zł., rozchód 215,61 zł., a zatem rozchód był wyższy o 41 groszy. W Kasie Pensyjnej stosunek ten jest jeszcze jaskrawszy, gdyż przeciętny dochód wynosił 431,38 zł., rozchód 493,83 zł., a więc niedobór, przypadający na każdego członka wynosił 62,45 zł. Niedobory te pokryto z kapitałów rezerwowych.

W Kasie Pensyjnej na 50.262 członków przypada 43.116 inwalidów.

Dziś bardzo ciepło

Wczoraj panowała w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, a miejscami padał deszcz lub wystąpiły mgły. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 14 do 21 st., a w górach notowano od 7 do 12 st. Opady w ciągu doby ubiegłej były przeważnie pochodzenia burzowego i ogarnęły cały kraj.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o umiarkowenm zachmurzeniu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Różne wiadomości

Z początkiem bież. tygodnia zatrzymano wydobywanie węgla na kopalni „Lithandra" w Nowym Bytomiu. Unieruchomienie kopalni przewidziane jest na okres półtora roku i nastąpiło w związku z rozpoczęciem robót inwestycyjnych, mających na celu zmodernizowanie urządzeń kopalni. Wprowadzone będą najnowsze urządzenia wyciągowe i transportowe. Koszta inwestycyj obliczono na kwotę około 4 miljonów złotych.

Jak wiadomo, kopania „Lithandra" zatrudniała około 800 osób załogi. 300 robotników z tej załogi zatrudnionych będzie przy pracach inwestycyjnych, reszta zaś załogi została rozdzielona po innych zakładach ,a mianowicie: na kopalnię „Gothard" przydzielono 229 robotników, na kopalnię „Pawel" 131, do Koksowni w Orzegowie 30, na kop. „Barbara" 100, oraz do huty „Pokój" — 60 W ten sposób nikt z załogi pracującej na kopalni „Lithandra" wskutek przeprowadzonych inwestycyj nie utraci pracy.

*

W związku z przeniesieniem 100 robotników z kopalni „Lithandra" w Nowej Wsi na kop. Skarbofermu „Barbara" i protestem załogi przeciw temu, odbyła się u Komisarza Demobilizacyjnego konferencja, na której uzgodniono, że przeniesieni z „Lithandry" robotnicy będą partjami po 50 tygodniowo turnusowo urlopowani, przyczem jednak polecono dyrekcji, by zatrudniała tych robotników ogółem przez tyle samo dniówek miesięcznie, ile przeciętnie pracowali na kopalni „Lithandra".

***

Jak się dowiadujemy, sprawa afery Centralnej Targowicy w Mysłowicach, która w związku z wykryciem nadużyć, popełnionych przez dyrektorów Kazonia i Fruchthaendlera, nabrała rozgłosu i wykazała niedbałą gospodarkę w tej największej w Polsce placówce handlu trzodą i bydła, dobiega już końca.

W tych dniach sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Polaczek, przesłał księgi Targowicy do Krakowa, gdzie zostaną zbadane przez prof. skarbowości Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Lulka. Po otrzymaniu opinji dr. Lulka co do kwestjonowanych pozycyj w księgach handlowych. śledztwo w tej aferze zostanie zakończone, poczem sędzia śledczy przekaże akta prokuraturze, celem wygotowania aktu oskarżenia.

***

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach toczyła się w tych dniach rozprawa przeciwko Janowi Kaźmińskiemu z Katowic, który w dniu 7-go marca dokonał zamachu petardowego na administrację dziennika „Polska Zachodnia" w Katowicach. Na rozprawie Sąd Apelacyjny podtrzymał w całości wyrok Sądu Okręgowego z dnia 7. maja b. r., skazując Koźmińskiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 7. marca r.b.

Nowe wybory

Na skutek protestu przeciwko wyborom do rady załogowej Piotrowickiej Fabryki Maszyn, jakie się odbyły w dniu 30. maja b. r. i unieważnieniu tych wyborów przez inspektora pracy, zarządzono nowe wybory, które przeprowadzić miała nowa komisja wyborcza. Skutkiem jednak nieporozumień wśród załogi, także i wybór komisji dokonywany był dwukrotnie, a wobec nowego protestu, inspektor pracy inż. Seroka wydał we wtorek zarządzenie dyrekcji fabryki, by ta ze swej strony wyznaczyła komisję wyborczą, która ostatecznie przeprowadzi wybory.

Radio śląskie

PIĄTEK, 24 lipca.

6.03 Muzyka ludowa. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Muzyka żołnierska. 13.05 Dziennik południowy. 13.15. Orkiestra Dajos Beli i Boheme. 15.30 Lekcja języka polskiego. 16.45 Oddziały lotne POW — bataljon warszawski — odczyt. 17. Recital śpiewaczy. 17.30 Arje w wyk. Carusa i pieśni. 17.50 Poradnik sportowy. 18. Wiadomości radjotechniczne. 18.10 Orkiestra jazzowa. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczmi P. R. 19. Wielki koncert muzyki polskiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21. Pogadanka aktualna. 21.05 Muzyka nastrojowa w wyk. małej orkiestry P. R. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Naprzełaj przez apollińskie gaje.

Wypowiedzenie umowy w przemyśle tartacznym i handlu drzewem

W dniu 21 b. m. otrzymały Związki zawodowe wypowiedzenie taryfy obowiązującej w przemyśle tartacznym i handlu drzewem.

Dotychczasowa umowa, regulująca płace i pracę w tartakach i handlu obowiązywała od 1924 r. Pracodawcy nie podali motywów wypowiedzenia taryfy. Wygasa ona po 3 miesiącach, t. j. z końcem października b. r. Tymczasem organizacje zawodowe robotników zwrócą się do pracodawców o zawarcie nowej umowy.

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Winterok.

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа